Nr. 182 Czwartek, 11 sierpnia 1932 Rok 122

GA[illegible]A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Organizacja przemysłu naftowego.

W wielkiem dziele unifikacji naszego życia gospodarczego dokonany przed kilkunastu dniami fakt organizacji na nowych zasadach całego naszego przemysłu naftowego — tak w dziedzinie produkcji ropy, jak i jej przerobu — odegra pierwszorzędną rolę.

Sprawie tej poświęca w ostatnim zeszycie „Polski Gospodarczej" (organ Ministerstw Przemysłu i Handlu, Skarbu, Rolnictwa oraz Komunikacji) artykuł wstępny pan C. P., ujmując rzecz w sposób głęboki a przytem jasny i wyrazisty.

Autor stwierdza, że osiągnięte w tym przedmiocie między zainteresowanemi czynnikami porozumienie jest dziełem racjonalnego i twórczego kompromisu poszczególnych grup przemysłu naftowego i zapewnia każdej z tych grup korzyści i warunki rozwoju i spokojnej prosperacji w przyszłości. Przedewszystkiem zaś zapewni ono przemysłowi naftowemu warunki jak najskuteczniejszej walki z kryzysem.

Porozumienie to zapewnia producentom ropy — niezależnie od konjunktury rynkowej — pełny odbiór ropy po cenie, która zapewni im godziwy zysk i umożliwi rozwój wiertnictwa. Metoda ustalania ceny ropy została opracowana w ten sposób, że każdorazowa zwyżka cen produktów naftowych odbijać się będzie korzystnie także na cenie surowca ropnego; w razie zaś powstałych wątpliwości w tej sprawie przewidziany został arbitraż. Tego rodzaju układ zrealizował dezyderaty czystych producentów ropy, którzy walczyli o nie — dotąd bezskutecznie — od 12 lat.

Ale — jak podnosi dalej autor — także i rafinerje, zrzeszone w Syndykacie Przemysłu Naftowego, zapewniając warunki powyższe producentom ropy, same zyskały to, że będą miały w swych rękach pełną dyspozycję ropą i że dotychczasowi outsiderzy muszą przystąpić do wspólnego porozumienia i wziąć na siebie część ciężarów eksportowych.

Rafinerje wreszcie outsiderskie, jakkolwiek utracą przywilej eksploatowania wyłącznie krajowego rynku zbytu, zyskają minimum egzystencji na cały okres pięcioletni organizacji, niezależnie od konjunktury zbytu produktów naftowych. Poza tem zyskały one możność oddawania swego kontyngentu ropy, którą muszą odebrać, w przerób innym rafinerjom zrzeszonym, a przerobione z niej produkty w komis, otrzymując bez żadnego z ich strony ryzyka zagwarantowany zysk.

Również zostały opracowane i przyjęte nowe zasady wewnętrzne przyszłego Syndykatu Przemysłu Naftowego, mającego zgrupować wszystkie bez wyjątku rafinerje. Oparte one zostały na zdolności przeróbczej rafineryj i produkcji własnej ropy. Rafinerje, które będą prowadzić wiercenie, będą miały z tego korzyść podwójną: zmniejszenie kosztów rafineryjnych przez zwiększenie ilości przerabianej ropy i przez powiększenie klucza sprzedaży na rynku krajowym.

Autor dochodzi w konkluzji swych wywodów do przekonania, że osiągnięta ugoda ma wielkie znaczenie dla całości naszego życia gospodarczego: zapewnia ona polskiemu przemysłowi naftowemu samodzielność gospodarczą wobec zagranicznego przemysłu naftowego, czyniąc z naszego kraju producenta naftowego, a nie eksploatowanego konsumenta produkcji cudzej.

Poza tem otwiera ona przed przemysłem naftowym warunki racjonalnej produkcji i rozwoju, a przedewszystkiem staje się momentem zwrotnym, nieznanym dotąd w przemyśle naftowym, a stwierdzającym, że dobrowolne porozumienie i w tym przemyśle jest możliwe i że tylko ta droga prowadzi przemysł do osiągnięcia celów twórczych.

Tensam temat porusza naczelny artykuł ostatniego numeru czasopisma „Nafta".

Autor artykułu stwierdza, że zawarcie porozumienia naftowego i ustalenie obowiązujących zasad w zakresie odbioru i ceny ropy posiada dla unormowania stosunków w naszym przemyśle naftowym, dla ruchu wiertniczego, dla rozwoju i trwałości górnictwa naftowego u nas, znaczenie pierwszorzędnej doniosłości. Odtąd bowiem cała czysta produkcja ropy przez przeciąg lat pięciu ma być bezwarunkowo odbierana, cena zaś za nią ma być ustalana na podstawie utargu w drodze porozumienia, w razie zaś braku takiego porozumienia zadecyduje arbitraż. Zarazem ustaje wszelka dotychczasowa, istniejąca w tej mierze dowolność ze strony rafineryj. Niebezpieczeństwo kartelizacji, względnie syndykalizacji przemysłu naftowego, z pominięciem bezrafineryjnej ropy i pozostawienia jej na uboczu w obliczu zwartego frontu rafineryjnego, zostało usunięte.

Dodać w końcu wypada, że poza tem wszystkiem porozumienie naftowe jest objawem powracającego zaufania gospodarczego.

Z ostatniej chwili.

Rewolucja w Hiszpanji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Dziś o godz. 4 nad ranem wybuchło w Madrycie powstanie wojskowe celem obalenia republiki. Kilka pułków miejscowego garnizonu zaatakowało gmach ministerstwa wojny, rady ministrów, poczty oraz mieszkania członków rządu. Atakującym przeciwstawiły się oddziały policji i gwardji republikańskiej. Powstanie ogarnęło wkrótce resztę garnizonu. O godz. 8.15 walki toczyły się we wszystkich dzielnicach miasta. O godz. 9 rano rząd rozpowszechnił komunikat przez radjo, iż cały ruch znany mu był od dawna, że rząd przedsięwziął odpowiednie środki zaradcze i jest panem sytuacji.

O godz. 10 rano komunikacja telegraficzna między Madrytem a Paryżem i Lizboną została przerwana.

Agencja Havasa donosi, że przyczyną buntu była decyzja premjera w sprawie spensjonowania wielu dawnych oficerów.

Wiadomość o rewolucji szybko rozeszła się po kraju. Ruch powstańczy przenosi się na prowincję.

Oświadczenie rządu boliwijskiego.

Waszyngton. (PAT.) Rząd boliwijski obiecał państwom neutralnym zaprzestać na kilka dni kroków wojennych, pod warunkiem, że wojska jego pozostaną w miejscowościach, które zajęły ostatnio. Państwa neutralne wystosowały do Boliwji drugą notę, której treść nie jest znana. Jak przypuszczają, nota wyraża zgodę na czasową okupację 3 z pośród zajętych przez Boliwję miejscowości.

Hitlerowcy planowali dokonanie
szeregu zamachów na wybitne osobistości polityczne.

Berlin. (PAT.) „Sozial-demokratische Pressedienst" donosi, że ostre zarządzenia rządu Rzeszy przeciwko zamachom terrorystycznym, spowodowane zostały poufnemi informacjami, jakie otrzymał Papen o przygotowaniach narodowych socjalistów do zamachów na poszczególne osobistości polityczne, oraz gmachy rządowe w Berlinie. Według tych informacyj, które — jak podkreśla Korespondencja — wywołały w kołach rządowych wielkie wrażenie, zamachy dokonane miały być w nocy z 10 na 11 bm.

Berlin. (PAT.) „Deutsche Allgem. Ztg." donosi, że wczoraj wieczorem kanclerz Papen odbył dłuższą rozmowę z min. Schleicherem. W dzielnicy gmachów rządowych posterunki policyjne otrzymały karabiny. W związku z wiadomościami o koncentracji hitlerowskich oddziałów szturmowych w okolicach Berlina, z kół narodowo-socjalistycznych wyjaśniają, że ostatnie wydarzenia zmusiło kierownictwo partji do wycofania hitlerowców ze stolicy. Koła oficjalne oświadczają, że niema powodów do obaw. Ostatnie wypadki śledzone były z wielką uwagą przez czynniki miarodajne. Zapewnia się ze strony rządowej, że podjęte zostały wszelkie zarządzenia celem sparaliżowania owentualnych prób wywołania rozruchów.

Berlin. (PAT.) Biuro Conti z powołaniem się na źródła miarodajne potwierdza wiadomość o konferencji ministra Schleichera z Hitlerem. Hitler w rozmowie tej zajął stanowisko odpowiadające żądaniom prasy narodowo-socjalistycznej, która w ostatnich dniach otwarcie żądała powierzenia teki kanclerza przywódcy narodowych socjalistów. To oświadczenie znajduje wyraz w oficjalnym komunikacie Korespondencji narodowo-socjal., odrzucającej propozycję wstąpienia Hitlera do gabinetu Papena. Korespondencja podkreśla, że w wyniku wyborów parlamentarnych prezydent Rzeszy powinien powołać Hitlera na stanowisko kierownika „gabinetu osobistości", którego skład odpowiadał ma sile liczebnej i znaczeniu ruchu narodowo-socjalistycznego. Wszystkie inne projekty rekonstrukcji rządu Rzeszy, partja narodowo-socjalistyczna zwalczać będzie bezwzględnie jako próbę sabotowania woli ludu.

Berlin. (PAT.) Według doniesień prasy, prezydent Hindenburg zaaprobował dekret w sprawie zwalczania aktów terroru politycznego.

Charbin pod wodą.

Paryż. (PAT.) Donoszą z Dalekiego Wschodu: Całe miasto Charbin stoi pod wodą wskutek wylewu rzeki Sungari. Szkody spowodowane powodzią wynoszą już obecnie około 8 miljonów jen. Liczbę osób zaginionych podczas powodzi obliczają na 30.000. Również inne miasta, leżące nad rzeką Sungari zostały zalane wodą i zniszczone.

Przebity kosą.

Przemyśl. (PAT). W Rozbużu Długim pow. Przemyśl, w czasie kłótni sąsiedzkiej niejaki Antoni Kroczak pchnął Michała Uhyrę kosą w plecy tak silnie, że przebił go na wylot. Uhyrę przewieziono do domu, gdzie po kilkunastu minutach zmarł. Zabójcę aresztowano i odstawiono do więzienia sądu okr. w Przemyślu.

Redaktor pisma węgierskiego w Przemyślu.

Przemyśl. (PAT). W Przemyślu bawił przez dwa dni naczelny redaktor pisma budapeszteńskiego „Magyar Hetfo" p. Eugenjusz Levay, który przybył do Przemyśla dla przeprowadzenia badań związanych z przygotowywaniem przez niego pracy o oblężeniu twierdzy przemyskiej przez wojska rosyjskie w r. 1915. P. Levay przebywał w czasie oblężenia w twierdzy jako porucznik armji austrjackiej, poczem dostał się do niewoli.

Z informacyj, jakie udzielił p. Levay przedstawicielom prasy wynika, że w Budapeszcie utworzony został Związek b. Obrońców twierdzy przemyskiej. Staraniem tego Związku wzniesiony ma być pomnik ku czci poległych w obronie Przemyśla Węgrów. Odsłonięcie tego pomnika nastąpi 21 marca 1933 r.

Ferment w obozie narodowo-socjalistycznym.

Niezadowolenie z ugodowej polityki Hitlera.

Berlin. (PAT). Nieoficjalnym pertraktakcjom czynników rządowych z Hitlerem towarzyszy coraz wyraźniejszy ferment w obozie narodowo - socjalistycznym. Mówi się o wielkiem niezadowoleniu oddziałów szturmowych z ugodowej polityki Brunatnego Domu. Na czele malkontentów mają stać Strasser i Goebbels, domagając się ujęcia przez narodowych socjalistów całkowitej władzy w Rzeszy. Oni to właśnie wysuwają kandydaturę Hitlera na stanowisko kanclerza Rzeszy. O zasięg wpływów grupy radykalnej świadczy fakt, że w końcu ubiegłego tygodnia kierownictwo partji zmuszone było wydać do komendantów szturmówek tajny rozkaz, w którym dementuje wiadomość o rokowaniach koalicyjnych z centrum i rządem v. Papena. Rozkaz domaga się od szturmowców bezwzględnej subordynacji i powstrzymania się od aktów, mogących utrudnić położenie partji hitlerowskiej. Wezwanie to widocznie nie odniosło pożądanego skutku, skoro dziś kierownictwo okręgowe partji w Prusach Wschodnich już jawnie wystąpiło z odezwą, nawolującą szturmowców do zachowania zimnej krwi. „Oczekuję od was, pisze kierownik okręgu wschodnio - pruskiego partji, bezwzględnej dyscypliny i zupełnie legalnego postępowania. Oczekuję, że nie będziecie przeszkadzali władzom a przedewszystkiem policji w spełnianiu jej obowiązków". Odezwa ta potwierdza więc pogłoski o wymykaniu się z rąk leaderów partyjnych władzy nad bojówkami szturmowców.

Berlin. (P. A. T.). Socjalistyczny „Abend" donosi, że otoczona tajemnicą konferencja między gen. Schleicherem a Hitlerem odbyła się na Zamku rycerskim w dobrach hr. Wedela. Generałowi Schleicherowi towarzyszył minister v. Gayl i komisarz rządowy Prus dr. Bracht. Partję narodowo - socjalistyczną reprezentowali: Hitler, kpt. Goehring i Roehm. Specjalny oddział szturmowców pełnił straż przed Zamkiem.

Berlin. (PAT). Donoszą z Szwerinu, że w siedzibie miejscowego sejmu krajowego na zlecenie przewodniczącego hitlerowca Kruegera, wywieszono flagę hitlerowską, która powiewa obok flagi meklemburskiej.

Berlin. (PAT). Wschodnio - pruskie Związki zawodowe robotnicze i urzędnicze wydały odezwę, w której wskazują na grożące gospodarce prowincji zupełne bankructwo, wskutek niepewności, jaka zapanowała w wyniku ostatnich aktów terrorystycznych. Odezwa zwraca się do władz cywilnych z apelem, aby z całą bezwzględnością wystąpiły do walki przeciwko terrorowi politycznemu.

Uchwały gabinetu Rzeszy

o zaostrzeniu kar za akty terroru.

Berlin. (PAT). Gabinet Rzeszy na odbytej wczoraj dwugodzinnej konferencji powziął trzy uchwały: 1) przedłużenie rozejmu politycznego do końca b. m., przyczem rozejm nie będzie obowiązywał w dn. 11 bm. jako w rocznicę uchwalenia Konstytucji wejmarskiej, 2) dekret o zaostrzeniu kar za przestępstwa terrorystyczne, 3) rozporządzenie wykonawcze do dekretu prezydenta republiki z dnia 6 października 1931, ustanawiające specjalne sądy dla zwalczania aktów terroru.

Wedle komunikatu biura Conti, rozporządzenie wprowadzające specjalne sądy, ustanawia te sądy w Berlinie, Prusach Wschodnich, Brandenburgji, na niemieckim G. Śląsku i w Szlezwigu - Holsztynie. Sądy powyższe działać będą w trybie doraźnym z pominięciem przepisów o śledztwie pierwiastkowem, przyczem od wyroków nie będzie odwołania. Co do dekretu prezydenta, zaostrzającego wymiar kar, prasa donosi, że dekret ten przewiduje karę śmierci za zdradę stanu, podpalenie, zamachy dynamitowe, uszkodzenie objektów kolejowych, udział w rozruchach i t. p.

Biuro Conti informuje, że tekst uchwalonego wczoraj dekretu został telefonicznie zakomunikowany do aprobaty prezydentowi Hindenburgowi, który bawi w Neudeck.

Mimo ostrych zarządzeń i kar

akcja terrorystyczna trwa.

Berlin. (PAT). Pomimo wprowadzenia ostrych zarządzeń mających na celu zwalczanie aktów terroru, w ciągu ub. nocy zaszły nowe wypadki napadów i bójek, szczególnie na terenie Śląska niemieckiego. W Szynwaldzie ostrzelano wczoraj rano z karabinów i rewolwerów mieszkanie jednego z centrowców. W Reichenbach jeden szturmowiec hitlerowski został rozszarpany przez granat, w chwili, gdy usiłował dokonać zamachu na redakcję pisma socjal - demokratycznego. W Zabrzu rzucono granat ręczny do sklepu warzyw, którego właścicielem jest Żyd. W biurach komunistycznej międzynarodowej pomocy robotniczej wybuchły petardy. W Jeleniej Górze rzucono bombę do lokalu narodowych-socjalistów.

W związku z temi zamachami organizacje robotnicze na Śląsku i Związki zawodowe wystosowały do prezydenta Rzeszy i ministra spraw wewnętrznych równobrzmiące telegramy, w których domagają się ochrony przed zamachami.

W Hamburgu policja urządziła wielką obławę w poszukiwaniu sprawców ostatnich aktów terrorystycznych. 1.500 policjantów przeszukało dokładnie jedną z dzielnic miasta. W niektórych mieszkaniach zrywano nawet podłogi. Policja skonfiskowała wielką ilość broni. Do godz. 9 rano aresztowano 60 osób.

Również w Prusach Wschodnich wydarzył się szereg aktów terrorystycznych. W Szczytnie ostrzelano mieszkanie jednego z radnych miejskich, który przeszedł przed kilku dniami z partji komunistycznej do partji socjal - demokratycznej. W Ełku na zarządzenie burmistrza zorganizowano milicję obywatelską do pomocy policji. W Szczecinie rzucono bombę z przejeżdżającego auta do redakcji pisma socjal - demokrat. „Volksboote".

Berlin. (PAT). W dalszym ciągu napływają wiadomości o aktach terroru. W Zgorzelicach na Śląsku niemieckim zastrzelono Reichsbannerowca Hoffmanna w chwili, gdy wychodził z domu. Osierocił on czworo dzieci. Tej samej nocy dokonano zamachów bombowych w Münsterburgu i Haldersdorfie. W miejscowości Strehlen członkowie Reichsbanneru oraz miejscowi kupcy żydowscy byli ostrzeliwani z zasadzki. W Meklemburgu rzucono bombę do mieszkania pewnego piekarza, przyczem odłamkami został ciężko poraniony jego 6-letni syn. Policja w Prusach Wschodnich, Brandenburgji i na Pomorzu otrzymała informacje o koncentracji hitlerowskich oddziałów szturmowych. Do Gliwic wyjechał delegat rządu pruskiego celem przeprowadzenia na miejscu śledztwa w sprawie akcji terrorystycznej.

Berlin. (PAT). Z Raciborza donoszą, że na Śląsku niemieckim ubiegłej nocy rzucono bombę dynamitową na dom znanego działacza polskiego w Markowicach pod Raciborzem, kandydata na posła Arkadjusza Bożka. Dom został zdemolowany. Sprawcy zamachu zbiegli.

Chiny bez rządu.

Żaden minister nie chce cofnąć dymisji.

Nankin. (PAT.) W tutejszych środowiskach politycznych nową sensację wywołała wiadomość, że Czang-Kai-Szek wysłał telegram z Han Kou, zapowiadający swoją dymisję, o ile premjer Wang Szen Wei nie cofnie swej dymisji. Marszałek Czang Sue Ljang upiera się ze swej strony przy swej dymisji. Praktycznie biorąc Chiny pozostałyby w danej chwili bez rządu.

Szanghaj. (PAT.) Wobec odmowy premjera Wag-Czen-Weja cofnięcia swojej dymisji cały gabinet zawiadomił telegraficznie Nankin o powzięciu decyzji podania się do dymisji. Ministrowie nankińscy przyłączyli się do decyzji ministrów z Szanghaju.

* * *

Paryż. (PAT.) Korespondent „Petit Parisien" donosi z Dalekiego Wschodu: Trzech ministrów chińskich, m. in. minister spraw zagranicznych, podali się do dymisji, ażeby poprzeć pozycję Wan-Czen-Weja przeciwko Czang-Tsu-Liangowi, który jednakowoż utrzymuje wbrew twierdzeniom ustepujących ministrów, że chcąc pobić Japończyków, trzeba być dość silnym. W przeciwnym bowiem razie atak chiński może Japończykom posłużyć jedynie za pretekst do przekroczenia chińskiego muru i zajęcia Pekinu oraz Tientsinu.

Po udzieleniu tej odprawy, Czang-Tsu-Liang, stwierdziwszy, że demonstracyjna dymisja Wang-Czen-Weja rozpętała przeciw niemu oburzenie prasy i młodzieży akademickiej, zdecydował podać się do dymisji. W oczekiwaniu swego następcy powierzył tymczasem sprawy polityczne t. zw. radzie politycznej Północnych Chin, zaś sprawy wojskowe radzie wojskowej w Pekinie.

Jest jednak prawdopodobnem, — pisze korespondent, — że Czang-Tsu-Liang zatrzyma swoje stanowisko w Północnych Chinach i że jego dymisja jest tylko pozorna. W rzeczywistości wszystko uzależnione jest od zachowania się Czang-Kai-Szeka, gdyż Wang-Czen-Wej ustępując, miał raczej na myśli jego, aniżeli Czang-Tsu-Lianga, a nie mając odwagi zaatakować bezpośrednio Czang-Kai-Szeka zaatakował Czang-Tsu-Lianga, najbardziej wiernego sojusznika Czang-Kai-Szeka.

Ataki przeciwko Czang-Tsu-Liangowi są popularne, ponieważ, jak utrzymuje korespondent „Le Petit Parisien", konieczne jest usprawiedliwienie utrzymania Mandżurji. Studenci i dzienniki uważają więc Czang-Tsu-Lianga jako kozła ofiarnego. Czang-Kai-Szek, kierujący w Hang-Kou kampanją przeciw komunistom w Chinach Centr. przyśpiesza swój powrót do Nankinu. Kryzys ministerjalny zmusił go opuścić kwaterę główną w chwili, gdy trzecia brygada wojsk rządowych, które nie otrzymały żołdu od 6-ciu miesięcy, przeszła na stronę komunistów. Korespondent zaznacza w dalszym ciągu, że decyzja Wan-Czeng-Weja znalazła poparcie w formie nowej fali agitacji antyjapońskiej, która przybiera obrót niepokojący. Pewna liczba polityków chińskich czyni starania, ażeby Wan-Czen-Wej oraz i inni ustępujący ministrowie cofnęli swoje decyzje. Porozumienie nie jest wykluczone — dodaje korespondent — podobne jednak rozwiązanie konfliktu nie miałoby widoków trwałości.

Mianowania w wojsku.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Polska" dowiaduje się, że ppłk. dyplomowany Władysław Ryszanek mianowany został szefem sztabu D. O. K. I w Warszawie. Dotychczasowy szef sztabu D. O. K. I. płk. dypl. Winiarski mianowany został zastępcą dowódcy Oficerskiej Szkoły Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej.

Deficyt budżetowy w lipcu.

Warszawa. (PAT.) Dochody budżetowe w lipcu b. r. wyniosły 171.9 milj. zł., wydatki zaś 188.8 milj. zł. Deficyt budżetowy za miesiąc lipiec wynosi 16.9 milj. zł.

Aresztowanie wielkiego oszusta.

Warszawa. (PAT.) Aresztowany został w Warszawie Władysław Popin-Jagiełło, b. zastępca naczelnika więzienia w Baranowiczach. Dokonał on tego rodzaju nadużycia: dowiedziawszy się, że pewna rodzina w Polsce odziedziczyła po krewnym ogromne obszary leśne w Brazylji, sfałszował rejentalne pełnomocnictwo sukcesorów, wyjechał z niem do Brazylji i tam, wprowadziwszy wszystkich w błąd, sprzedał cudze tereny. Za uzyskane pieniądze Jagiełło podróżował po całym świecie, wreszcie, znalazłszy się bez środków do życia wrócił do Warszawy, gdzie został aresztowany.

Przyjęcie na cześć p. Deweya.

Warszawa. (PAT.) Wiceminister Skarbu Stefan Starzyński, zastępujący ministra Skarbu, podejmował w dniu wczorajszym śniadaniem bawiących w Warszawie pp. Dewey. W przyjęciu tem wzięli udział m. in. wiceminister Koc, min. Schaetzel, prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski i wielu wyższych urzędników M. S. Z. i Min. Skarbu.

Depesza do prezesa płk. Sławka.

Warszawa. (PAT). Z okazji 18-tej rocznicy wymarszu kadrówki, prezes Narodowego Związku Ochotników wojennych we Włoszech, Coselschi, nadesłał na ręce prezesa Sławka depeszę z wyrazami podziwu dla ducha Legjonów i zapewnienia serdecznej przyjaźni.

Manewry Reichswehry.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa komunikuje, że między 19 a 22 września b. r. w okolicy Frankfurtu nad Odrą odbędą się manewry Reichswehry. W manewrach uczestniczy będzie część pierwszej i drugiej dywizji, oraz trzecia dywizja kawalerji. Pozatem w obrębie okręgu wojskowego odbędą się ćwiczenia terenowe.

Wylew Wisły.

Bielsko. (PAT.) W okolicach powiatu bielskiego, nawiedzonych powodzią, woda na Wiśle przybrała, zalewając dalsze obszary. Obecnie już 40 zabudowań stoi pod wodą. Pola i łąki powiatów na przestrzeni około 15 klm. są zalane. Koło godz. 1 po północy woda zaczęła powoli opadać. Za zarządzeniem starosty, ludności odciętej powodzią, żywność dowożona jest łodziami. Straty wskutek powodzi wynoszą dotychczas około 100.000 zł. Wskutek własnej nieuwagi, w wezbranych falach utonęło dwóch chłopców.

Walka z klęską rdzy.

Rdza uszkodziła plony pszenicy w 6-ciu południowych Województwach.

Rząd obmyśla ulgi dla gospodarstw dotkniętych klęską.

W dniu 9 b. m. odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych pod przewodnictwem p. wiceministra Wacława Karwackiego zebranie, poświęcone sprawie klęski rdzy, mające na celu ustalenie rzeczywistych rozmiarów i intensywności tej klęski, ustalenie środków przeciwdziałania pojawieniu się rdzy w latach przyszłych oraz omówienie i ustalenie postulatów rolnictwa w zakresie pomocy dla gospodarstw, szczególnie silnie poszkodowanych przez rdzę. Wspomniana narada, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych instytucyj i organizacyj rządowych i społecznych wyjaśniła, że rozmiary klęski rdzy są istotnie duże, choć stopień zarażenia poszczególnych zasiewów jest bardzo różny. Rdza uszkodziła plony pszenicy w 6 południowych Województwach o silnie rozwiniętej uprawie pszenicy, natomiast inne okręgi między innemi Województwa zachodnie i część centralnych nie doznała znaczniejszej obniżki zbiorów. Z innych zbóż, uszkodzone zostały nieco owsy. Zmniejszenie zbiorów pszenicy nie powinno spowodować trudności aprowizacyjnych, gdyż inne zboża, a zwłaszcza żyto dały w tych okolicach naogół wysokie plony.

Wyjaśnienia przedstawicieli stacyj ochrony roślin wykazały, iż przyczyną klęskowego wystąpienia rdzy były warunki klimatyczne. Klęska tegoroczna nie stwarza specjalnego niebezpieczeństwa pojawienia się rdzy w latach następnych, wskazane jest jednak przedsięwzięcie pewnych środków zapobiegawczych, do których należy przedewszystkiem wczesny rzędowy i dość rzadki siew, unikanie przenawożenia azotem, możliwie wczesne zużytkowanie zarażonej słomy, a przedewszystkiem wyniszczenie berberysu. Natomiast używanie do siewu nasion, pochodzących z roślin zarażonych nie przedstawia niebezpieczeństwa, wymaga jedynie dokładnego sprawdzenia siły kiełkowania. Stwierdzenie tego faktu rozwiązuje sprawę zaopatrzenia rolnictwa w zboże, niezbędne dla dokonania siewów, gdyż potrzeby pod tym względem mogą być zaspokojone w obrębie poszczególnych Województw bez potrzeby dowozu nasion z innych Województw.

Natomiast w związku z klęską część gospodarstw rolnych w okolicach, gdzie rdza wystąpiła w szczególnie silnym stopniu, a pszenica stanowiła jedno z podstawowych źródeł dochodu tych gospodarstw, znalazła się w ciężkiej sytuacji finansowej. Dla stwierdzenia stanu faktycznego zarządzona będzie rejestracja, na podstawie której opracowane będą wnioski, dotyczące ewentualnych ulg dla tych gospodarstw. Przedstawiciele organizacyj rolniczych, obecni na konferencji, podkreślali konieczność zastosowania do gospodarstw, dotkniętych klęską rdzy prolongaty kredytów a tylko w wyjątkowych wypadkach również ulg podatkowych. Rejestrację powyższą mają przeprowadzać Wojewódzkie i powiatowe Komitety finansowo - rolne.

Marszałek Piłsudski na święcie 1 pułku piechoty Legjonów.



W dniach 5 i 6 b. m. 1 p. piechoty legjonowej obchodził uroczyście swe święto pułkowe, które zaszczycił swą obecnością p. Marszałek Józef Piłsudski, przyjmując osobiście defiladę pułku. — Na ilustracji naszej widzimy p. Marszałka Piłsudskiego podczas defilady w towarzystwie wojewody wileńskiego Beczkowicza (X) i inspektora armji gen. Kona-

Litwa a Niemcy.

Zwolna przychodzi otrzeźwienie...

W kowieńskiem piśmie „Naujoji Romuva" zamieścił ostatnio prof. Kemeszys interesujący artykuł, w którym omawia konieczność zmiany litewskiej orjentacji politycznej.

Autor uważa, że dotychczasowa orjentacja Litwy na Niemcy i Rosję spowodowana została przez zatarg wileński, lecz opieranie się na powyższe państwa nosiło raczej charakter formalny (?), ponieważ nikt z Litwinów nie wierzył (?) w ich pomoc realną w walce o odzyskanie Wilna.

W d. c. autor pisze: Litwa była gorliwą zwolenniczką idei związku państw bałtyckich, pragnąc w ten sposób uniknąć izolacji politycznej, lecz realizowanie tej idei również było niemożliwe, gdyż Litwa chciała związkowi nadać charakter antypolski, podczas gdy Estończycy, jak również Łotysze widzą w Polsce oparcie przeciwko niebezpieczeństwu niemiecko-rosyjskiemu. Od pewnego czasu staje się coraz bardziej jasnem, że największe niebezpieczeństwo grozi Litwie ze strony niemieckiej. Ostatnie wybory kłajpedzkie wykazały, że Litwini nie są przygotowani do poważnej walki z pływami niemieckiemi w kraju kłajpedzkim. Nieoczekiwane powodzenie Niemiec w Lozannie (zniesienie reparacyj) wykazało, że Niemcy chytrze i wytrwale dążą do zasadniczej rewizji traktatu wersalskiego, zmiany granic i — odzyskania tem samem Kłajpedy, co w konsekwencji otworzyłoby falom germańskim drogę na wschód i uczyniłoby przyszłość Litwy zgoła niepewną.

Litwa — zdaniem autora — stoi przed dylematem: powstrzymania naporu niemieckiego, albo zguby. Germanizacja odbywa się nietylko w kraju kłajpedzkim, lecz w całej Litwie. Ustępliwość Litwinów musi się wreszcie skończyć, a wkrótce wypadnie nawet przenieść front walki narodowej za Niemen. Powodzenie „Drangu" niemieckiego na wschód będzie przedewszystkiem zależało od losu Prus Wschodnich: czy Prusy znowu się połączą organicznie z Niemcami i będą awangardą pochodu germanizacyjnego na wschód, czy pozostaną prowincją, która słusznie będzie topniała pod naciskiem odrodzonych i uświadomionych autochtonów Polaków z południa, Litwinów z północy.

Dalej autor wyraża nadzieję, że wkrótce Polacy zrozumieją, jak ważne jest dla nich stanowisko Litwy w przyszłych nieuniknionych walkach z Niemcami i że to ulatwi w przyszłości porozumienie z Polakami.

Tymczasem autor zaleca: 1) zmniejszenie przywilejów niemieckich wewnątrz Litwy, nawiązanie natomiast bliższego kontaktu z kulturą angielską i francuską; 2) uworzenie związku państw bałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonja), przedewszystkiem na gruncie wspólnego frontu antyniemieckiego.

„Front antyniemiecki na wschodzie — pisze autor — dawno się tworzy, tylko Litwa stanowi w nim przerwę. Stało się to jednak z winy Polaków (?)".

Autor twierdzi wkońcu, że niebezpieczeństwo niemieckie dla Litwy istnieje i istnieć będzie bez względu na jakiekolwiek zmiany wewnątrz Niemiec lub w stosunkach międzynarodowych. Litwini przeto chętnie się przyłączą do wysiłków powstrzymania naporu niemieckiego, lecz... nie za cenę wyrzeczenia się swej stolicy i ziem wschodnich.

Trzecia próba.

Londyn. (PAT.) Pani Brouce w towarzystwie 2 pilotów rozpoczęła wczoraj po raz trzeci próbę pobicia na hydroplanie rekordu wytrzymałości lotu bez lądowania.

Pożar lasów.

Ateny. (PAT.) Od dwóch dni szaleje na Peloponezie olbrzymi pożar lasów, zagrażający trzem okolicznym miasteczkom. Pożar posuwa się pasem szerokim na 2 km. ku linji kolejowej z Patras do Koryntu.

Dalszy spadek bezrobocia.

Warszawa. (PAT.) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. wynosiła na dzień 6 bm. 215.228 osób na terenie całej Polski, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia o 4.656 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 15.500 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie w Warszawie zmniejszyło się o 600 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wykazuje wzrost o 264 osoby i wynosi obecnie 88.337 bezrobotnych.

W Łodzi zarejestrowanych było w dniu 6 bm. 20.336 bezrobotnych, t. j. o 1.298 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

„Dzień polski"

w prasie szwedzkiej.

„Dzień Polski!" — tak brzmiał wielki tytuł na stronicach sportowych poczytnych dzienników stockholmskich w ubiegły poniedziałek. Podnietę do takiego wyróżnienia Polski sportowej dał wyczyn Kusocińskiego w Los Angeles, o którym czytamy w „Stockholms Tidningen": „Z zegarkiem w ręku prowadził Polak, Kusociński, bieg w szybkiem tempie i odparł zwycięsko wszystkie próby przegonienia go. Mógł był z łatwością pobić rekord światowy, ale zadowolił się zdobyciem dla Polski złotego medalu za lekką atletykę i zwolnił tempo, gdy się przekonał, że wszyscy jego konkurenci już odpadli. Dzisiaj nazwisko Kusocińskiego jest na ustach wszystkich, Nurmi poszedł w niepamięć. Kusociński jest zaiste biegaczem nieporównanym."

Na drugi dzień nadeszły już do Sztockholmu sprawozdania szczegółowe korespondentów sportowych z Los Angeles, w prasie szwedzkiej pojawiły się lokciowe artykuły o fenomenalnem zwycięstwie naszej rodaczki Walasiewiczówny.

Prasa szwedzka sportowa zaznacza, że sukcesy Polaków na Olimpjadzie w Los Angeles nie są dla Szwedów niespodzianką, albowiem trenerzy szwedzcy, jak Edman i Norling, którzy pracowali w Warszawie i w Zakopanem przepowiadali już wcześniej zwycięstwo swoich uczniów polskich.

Przy tej okazji, gdy o Polsce i Polakach głośno w prasie szwedzkiej, dziennik „Stockholms Tidningen" zamieścił obszerny artykuł p. t. „Historyczne pozdrowienia Polaków dla narodu szwedzkiego", w którym, opierając się na odkryciu przez sekretarza Tow. Polsko-Szwedzkiego w Stockholmie, K. G. Felleniusa, historycznego podpisu Kościuszki i Niemcewicza w Trollhättan, [illegible] wodospadach w spożyte obu znakomitych mężów dla utrwalenia przyjaźni między Polską a Szwecją. Podpis ów w złotej księdze Trollhättan brzmi dosłownie: „T. Kościuszko, Jul. Niemcewicz: 1 Martii 1797. Que Dieu assiste cette brave et bonne nation dans toutes ses entreprises." (niechaj Bóg wspiera ten dzielny i dobry naród we wszystkich jego poczynaniach).

„Stockholms Tidningen" dodaje: „Odkrycie p. Felleniusa przyszło w samą porę, gdyż w tych dniach udaje się p. Fellenius do Krakowa, aby przekazać w darze Uniwersytetowi Jagiellońskiemu bibljotekę szwedzką, złożoną z 800 tomów, która powstała z darowizn i legatów osób prywatnych i instytucyj, jako dowód realny przyjacielskich uczuć Szwecji dla Polski".

Sporo notatek i artykułów poświęciły również Polsce w tych dniach inne pisma, jak „Aftonbladet", „Dagens Nyheter", „Stockholms Dagebladet", oraz specjalne pisma sportowe.

S. J. P.

Walka z sezonowemi chorobami zakaźnemi.

Polska Agencja Publicystyczna donosi: W związku ze zbliżającym się okresem większego nasilenia chorób zakaźnych przewodu pokarmowego (dur brzuszny i czerwonka), Ministerstwo opieki społecznej wystosowało do wszystkich wojewodów i komisarza rządu m. st. Warszawy okólnik, w którym zwraca uwagę na konieczność wzmocnienia nadzoru nad stanem sanitarno-porządkowym miast, wsi itd.

W szczególności Ministerstwo poleca zwrócić uwagę na wytwórnie i miejsca sprzedaży artykułów żywnościowych, oraz na dostarczanie ludności dobrej wody do picia. W tym celu konieczne jest organizowanie doraźnych inspekcyj sanitarnych i porządkowych przez władze administracji ogólnej i samorządowe.

Dodatnie saldo bilansu handlowego

za miesiąc lipiec r. b.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska w lipcu 1932 r. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wykazuje:

Wwywozie 1,094.455 tonn, wartości 81.120 tys. zł.

W przywozie 140.634 tonn, wartości 68.905 tys. zł.

Saldo dodatnie w lipcu wynosi 12.215 tys. zł.

W porównaniu do czerwca nastąpiło w lipcu zwiększenie wywozu o 3.616 tys. zł., przywóz natomiast zmniejszył się o 3.046 tys. zł.

W wywozie nastąpiło w grupie artykułów spożywczych, przy ogólnej zwyżce (o 0.9 miljonów zł.), zwiększenie wywozu bekonów (o 1.8 milj. zł.), wędlin i szynek (o 0.8 milj. zł.), oraz żyta (o 1,0 milj. zł.), przy jednoczesnej zniżce wywozu cukru (o 0.8 milj. zł.), masła (o 0.5 milj. zł.) oraz jaj (o 1.4 milj. zł.).

Następnie wzrósł wywóz trzody chlewnej (o 0.9 milj. zł.), a z produktów zwierzęcych skór surowych (o 0.7 milj. zł.). W grupie drzewnej, przy ogólnej zwyżce (o 1.5 milj. zł.), główne pozycje zwyżkujące stanowią: bale, deski i łaty (o 1.0 milj. zł.), oraz podkłady kolejowe (o 0.7 milj. zł.).

Wywóz węgla wykazuje w lipcu lekką zwyżkę (o 0.5 milj. zł.). W grupie włókienniczej nastąpiła zniżka (o 0.5 milj. zł.), głównie spowodowana zniżką wywozu przędzy wełnianej (o 0.2 milj. zł.) oraz tkanin wełnianych (o 0.2 milj. zł.).

Ożywienie wykazuje nadal wywóz odzieży gotowej, wyrażając się zwyżką (o 0.5 milj. zł.).

W przywozie zmniejszenie wykazuje grupa artykułów spożywczych (o 3.7 milj. zł.), głównie na tytoniu (o [illegible] zwiększeniu wywozu ryżu (o 0.6 milj. zł.).

Zmniejszył się następnie przywóz skór i futer (o 0.4 milj. zł.). W materjałach zaś włókienniczych zmniejszył się przywóz wełny (o 1.3 milj. zl.) oraz tkanin bawełnianych (o 0.5 milj. zł.) przy równoczesnym wzroście przywozu wełny czesanej (o 1.2 milj. zł.). Zwiększenie przywozu nastąpiło w grupie nasion, w szczególności oleistych (o 1.1 milj. zł.), nawozów sztucznych (o 0.5 milj. zł.), tłuszczów zwierzęcych technicznych (o 0.3 milj. zł.), oraz garbników (o 0.7 milj. zł.). Wzrósł dość znacznie przywóz maszyn i aparatów (o 1.7 milj. zł.), zwłaszcza maszyn włókienniczych (o 0.8 milj. zł.), maszyn elektrycznych (o 0.2 milj. zl.) oraz silników (o 0.3 milj. zł.).

Zaznaczył się wreszcie pewien wzrost przywozu surowców hutniczych, zwłaszcza żelastwa (o 0.1 milj. zł.), oraz miedzi (o 0.1 milj. zł.).

Powszechna wystawa win i wódek burgundzkich w Beaune (Francja).

Od p. attaché handlowego ambasady francuskiej w Warszawie otrzymaliśmy następujący komunikat:

W dniu 12 i 13 listopada b. r. odbędzie się w Beaune 69-ta Powszechna Wystawa Win i Wódek burgundzkich.

Wystawa ta, zorganizowana staraniem okręgowego Komitetu Rolniczego oraz Uprawy win, pozwoli zwiedzającym kosztować darmo wszystkich zebranych w danej miejscowości win burgundzkich, jak to: Chablis, Beaune, Chambertin, Musigny, Clos Vougeot, Nuits, Beaujoalis, Pommard, Meursault, Montrachet, i t. d. poczynając od młodych win tegorocznego zbioru, jak również starszych, gotowych do spożycia.

Podczas gdy na zeszłorocznej wystawie było zebrane około 10.000 prób, tegoroczna Powszechna Wystawa, dzięki wzmożonym staraniom, będzie mogła przedstawić jeszcze większą ilość gatunków.

Została ona nazwaną Wielkim Targiem Win Burgundzkich, i słusznie zasługuje na tą nazwę dzięki temu, że pozwala nabywcom znaleźć w jednem miejscu zgrupowane wszelkie możliwe gatunki tych win. Ponieważ właściciele, po większej części, znajdują się na wystawie, daje to możność zawarcia na miejscu transakcji, oszczędzając w ten sposób nabywcom kosztów podróży i korespondencji.

Zalecamy więc bardzo gorąco pp. kupcom i wszystkim osobom, które się interesują winami burgundzkiemi, by zechciały przedsięwziąć w listopadzie podróż do Beaune, która pozwoli im wziąć udział w wielkiem dorocznem święcie tej miejscowości.

Prasa francuska wciąż komentuje

polsko-niemiecki pakt o nieagresji.

Bruksela. (PAT.) Podpisanie paktu nieagresji przez Polskę wywołuje tu w dalszym ciągu olbrzymie zainteresowanie. „Soir" pisze, iż dał się zauważyć w Rosji obecnie objaw, który świadczy o częściowej zmianie polityki Rosji Sowieckiej w stosunku do Niemiec. Niemcy są teraz krytykowane przez Sowiety za zbrojenie się. To samo pismo dodaje, iż zawarcie traktatu handlowego między Polską i Sowietami zdaje się być jedynie kwestją najbliższego okresu czasu. Prasa belgijska w dalszym ciągu wstrzymuje się naogół od dłuższych komentarzy na temat paktu nieagresji. To co jednak pisały „Soir", „La Meuse" i inne pisma jest podane w duchu dla Polski bardzo przychylnym.

Zabytki Wielkopolskie.



[illegible] Komisji Edukacyjnej, a następnie zagrabiony przez rząd pruski, mieści obecnie w swoich murach gimnazjum dla chłopców z internatem. — Fotografja nasza przedstawia część pałacu rydzyńskiego od strony dziedzińca.

Wyjaśnienie gen. Baden-Powella

w sprawie odwołania przyjazdu do Polski.

Warszawa. (PAT.) Związek Harcerstwa Polskiego i Główna Kwatera Harcerek komunikuje nam, co następuje:

Ze względu na poruszenie opinji publicznej, wywołane wiadomością od wołania przyjazdu do Polski lorda Baden-Powella, założyciela skautingu z powodu interwencji skautów niemieckich, zwróciliśmy się do jego małżonki, lady Olive Baden-Powell z prośbą o poinformowanie nas o istotnych przyczynach zmiany decyzji naczelnego skauta. Lady Olive Baden-Powell kategorycznie zaprzeczyła pogłoskom, jakoby naczelny skaut odwołał swój przyjazd do Polski z powodu rzekomej interwencji skautów niemieckich w Londynie. Jak nas lady Olive Baden-Powell zapewniła, jej małżonek nie pozostawał w żadnej korespondencji ze skautami niemieckimi. Jedynym powodem nieprzyjazdu lorda Baden-Powella do Polski był zły stan jego zdrowia, skaut naczelny bowiem, mimo swego podeszłego wieku pracuje niezwykle intensywnie nad wychowaniem młodzieży, co się ostatnio ujemnie odbiło na jego zdrowiu. Ubiegłej zimy, po przebytej chorobie lord Baden-Powell otrzymał surowy zakaz ze strony lekarzy odbywania dalekich podróży. Oprócz bowiem trudów samej podróży, objazd taki wymaga bra nia udziału w uroczystościach i przemawiania, co jest szczególnie męczące dla niemłodego już i wyczerpanego pracą generała. Lord Baden-Powell prosił swą małżonkę, by w jego imieniu wyraziła szczery i głęboki żal, iż nie może przybyć do Polski, by zapewniła harcerki i harcerzy polskich o jego głębokiej do nich sympatji i złożyła im jak najserdeczniejsze życzenia pomyślności i rozwoju.

Co mówi prof. Piccard

o swoim drugim locie do stratosfery?

Dzienniki francuskie z ostatnich dni przynoszą garść ciekawych informacyj, pochodzących wprost od prof. Piccarda, a tyczących się planowanego przezeń ponownego lotu do stratosfery.

Oto co mówi odważny uczony o cełach i szansach swojej wyprawy:

— Kiedy podejmę mój drugi lot?

— Naturalnie, skoro tylko będzie to możliwe. Przedtem muszę jednak przygotować moje aparaty, które będą mi potrzebne w czasie wyprawy. Następnie będę czekał na ładną pogodę. Musi się ona ustalić, bym mógł polecieć. Gdyż dla całkowitego przeprowadzenia doświadczeń naukowych nie może być wiatru, lub możliwie jaknajmniejszy.

— Czy pańska nowa gondola jest inna niż poprzednia? — zadano pytanie badaczowi stratosfery.

— Posiada ona te same wymiary. Zaopatrzyłem ją w nadawczą stację radjową krótkofalową, dzięki czemu w razie opadnięcia balonu na jakąś wysoką górę, będę mógł wezwać pomoc lub zbadać miejsce, jeśli zostaniemy uniesieni do Afryki.

W stratosferze są wszakże wiatry szybkości 200 klm na godzinę, które, jeśli je spotkamy, mogą nasz balon z zawrotną szybkością skierować do czarnego lądu. Gdybym podczas mego pierwszego lotu napotkał taki wiatr zamiast wylądować w górach Tyrolu, znalazłbym się w zatoce Perskiej.

Ponadto kabina jest od wewnątrz cała biała, a to celem uniknięcia upału. Poprzednim razem była ona wymalowana na czarno, by uchronić się od zimna i musieliśmy cierpliwie wytrzymać duszące, gorące powietrze, którego temperatura wynosiła 41 stopni. Nie jest wykluczone, że tym razem temperatura nie dosięgnie o stopni. W tym wypadku, o ile zorganizuję trzeci lot, każę wymalować mą kabinę na kolor szary, by osiągnąć średnią temperaturę.

— Czy w trakcie lotu będzie pan nadawał przez swój radjoaparat wiadomości na ziemię? — padło pytanie z ust jednego z ciekawych dziennikarzy.

— Bardzo mało, a może nawet wcale, gdyż nie będziemy mieli czasu. W czasie wzlotu ja i p. Cosyns (asystent prof. Piccarda) będziemy bardzo zajęci naszemi obserwacjami naukowemi.

— A rekord wysokości. Zamierza go pan pobić? — wyrywa się jakiś dziennikarz-sportowiec.

— Jest to dla mnie jedna z kwestyj zupełnie drugorzędnych. Możliwe, że przekroczę nieco 16 tysięcy metrów, nie jest wykluczone, iż zatrzymam się niżej. Dla mnie rzeczą najważniejszą są doświadczenia.

Pierwsza moja wyprawa do stratosfery nie dała tych wszystkich rezultatów, na które liczyliśmy. Mieliśmy nadzieję, że dokonamy obliczeń promieni kosmicznych na różnych wysokościach. Niestety większą część naszego lotu zmuszeni byliśmy poświęcić na naprawę aparatów uszkodzonych przy starcie wskutek panującego tuż nad ziemią silnego wiatru. Dopiero na wysokości między 15.500 i 16.000 mtr. mogliśmy dokonać ciekawych obliczeń. W czasie opuszczania nie zrobiliśmy już żadnych. Pozbawieni bowiem liny poruszającej wentyl, mogliśmy zgóry przewidzieć, że nie będziemy mieli łatwego lądowania i dlatego przed opuszczeniem się na ziemię zastosowaliśmy na wszelki wypadek środki ochronne, opakowując nasze instrumenty.

Fakt, że nasz pierwszy lot z punktu widzenia badań naukowych dał tylko częściowy rezultat bynajmniej nie był niespodzianką. Przewidywałem kilkakrotne loty do stratosfery, gdy ten pomysł zacząłem realizować.

Obecnie, kiedy moje obserwacje z 27 maja 1931 r. zostały szczegółowo zbadane, nadszedł moment zorganizowania nowej wyprawy i uniknięcia poprzednich błędów przez zreformowanie balonu i kabiny.

Środki na sfinansowanie nowej ekspedycji otrzymałem z narodowego fun duszu dla badań naukowych.

Jeśli ten mój lot uda się, zorganizuję trzecią z kolei wyprawę do stratosfery z brzegu zatoki Hudsońskiej w sąsiedztwie północnego bieguna magnetycznego — zapowiada prof. Piccard.

Fenomenalny radjota.

Zatopiony w słuchaniu transmisji, dał się okraść doszczętnie.

Takiego wielbiciela transmisji radjowych, jak p. John Taylor, nie miała jeszcze żadna radjostacja na świecie. P. Tayior zamieszkujący w Hadlen Green, w okręgu Herts, zatonął całą duszą w słuchawkach, przez które płynęły dźwięki muzyki tanecznej z Wiednia. Od czasu do czasu p. Taylor przytupywał sobie do taktu operetki Lehara, a tymczasem złodzieje powynosili z pokojów garderobę jego, żony i inne drobiazgi, nie zapominając o biżuterji. Ogółem wyniesiono w ten sposób z mieszkania zapalonego radjoty, różnych przedmiotów na ogólną sumę 3.000 f. szterlingów.

Kradzież odkryła dopiero żona, po przybyciu z miasta. Szpetnie sklęła więc męża za głupotę w podeszłym wieku i natychmiast zaalarmowała policję.

KRONIKA

Sierpień 10 Środa

KALENDARZYK
Rz.-kat. Bogdana
Gr.-kat. Prochora
Wschód słońca g 4 m 04
Zachód „ g 19 m 21

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Przedstawienia zawieszone.

TEATR ROZMAITOSCI.
Przedstawienia zawieszone.

CO WYSWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: Varicté oraz „Białe piekło".
ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięto. Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia.
CHIMERA: „Kobieta bez serca" Jack Holt i wesoła komedja.
KOPERNIK: „Na zachodzie nie było tak źle" i „Spóźniony romans".
MARYSIEŃKA: „Na zachodzie nie było tak źle" i „Spóźniony romans".
OAZA: „Nad pięknym, modrym Dunajem".
PALACE: Dorota Jordan „Na śliskiej drodze".
PAN: „Dzwonnik z Notre Dame".
PASAŻ: Hoot Gibson „W szalonem tempie".
PROMIEŃ: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".
SŁOŃCE: Harry Piel.
STYLOWY: „Poganin" oraz Laurel i Hardy.
ŚWIT: Maurice Chevalier „Za oceanem".

Nowe relacje telefoniczne. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło ruch telefoniczny między Lwowem a wyspami Bermudami i Hawajskiemi. Opłata za 3-min. zwykłą rozmowę w tych relacjach wynosi od 217 franków 50 centymów do 277 50 fr. Bliższych informacyj co do tych rozmów można zasięgnąć w Oddziale telefonicznym Urzędu Pocztowego Lwów I.

Zużycie woy z centralnego wodociągu w czasie od 31 lipca do 7 sierpnia 1932 r. W niedzielę, dnia 31 sierpnia 1932, przy temperaturze najniższej + 16,0 i najwyższej + 25,2 przy opadzie 0 m/m. zużyto 19.915 m³ wody. W poniedziałek, dnia 1 sierpnia 1932, przy temperaturze najniższej + 16.0 i najniższej + 27,2 przy opadzie 0 m/m zużyto 23.622 m³ wody. We wtorek, dnia 2 sierpnia 1932, przy temperaturze najniższej + 17.2 i najwyższej 28,5 przy opadzie 0 3 sierpnia 1932 przy temperaturze najniższej + 17,0 i najwyższej + 28,8 przy opadzie 1,1 m/m zużyto 24368 m⁰ wody. W czwartek, dnia 4 sierpnia 1932, przy temperat. najniższej + 16.0 i najwyższej + 20.4 przy opadzie 13,9 m/m zużyto 21.581 m³ wody. W piątek, dnia 5 sierpnia 1932, przy temperaturze najniższej + 13,0 i najwyższej + 15.0 przy opadzie 23,2 m/m zużyto 20.877 m³ wody. W sobotę, dnia 6 sierpnia 1932, przy temperaturze najniższej + 12,0 i najwyższej + 13,4 przy opadzie 16.7 m/m zużyto 19.762 m⁰ wody. W niedzielę, dnia 7 sierpnia 1932, przy temperaturze najniższej + 10,5 i najwyższej + 16,8 przy opadzie 3,0 m/m zużyto 17.158 m³ wody.

Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów Dominik Moszoro po ukończeniu urlopu objął z dniem 8 bm. urzędowanie.

Wcześniejsze przyjmowanie dzieci do szkół. Wskutek wejścia w życie ustawy z dnia 11. 3. 1932 r. o ustroju szkolnictwa, Kuratorjum podaje do wiadomości, że Ministerstwo ani Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego nie rozważa i nie będzie rozważało indywidualnych podań o wcześniejsze przyjęcie do szkoły dziecka, które w danym roku kalendarzowym nie ukończyło jeszcze 7-miu lat. Starania takie należy kierować bezpośrednio do Rad Szkolnych Powiatowych.

Matki porzucają dzieci.

W dniu wczorajszym o godz. 8 rano przechodziła przez cmentarz Stryjski Rozalja Malec, zamieszkała w Persenkówce. W chwili mijania jednego z nagrobków, natknęła się ona na zawiniątko, w którem kwiliło niemowlę. Zabrała je i oddała Urzędowi miejskiemu dzielnicy pierwszej. Dziecko jest płci męskiej i liczy około 3 miesięcy. Za matką wdrożono poszukiwania.

Drugi wypadek miał miejsce przy ulicy Piekarskiej 12, gdzie jakaś nieznana kobieta w bramie realności porzuciła swoje dziecko płci żeńskiej. Do zawiniątka doczepiona była kartka, na której widniał napis „Berta". Obok niemowlęcia leżało zawiniątko, w którem znaleziono pieluchy. Policja i w tym wypadku wdrożyła poszukiwania za wyrodną matką.

Generalna reorganizacja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie.

Agencja WSCHÓD dowiaduje się, że w najbliższym czasie przeprowadzona będzie generalna reorganizacja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie. Sprawa tej organizacji, która ma pierwszorzędne znaczenie dla rolnictwa małopolskiego znajduje się w tej chwili w opracowaniu Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Skarbu. Reorganizacja dokonana będzie przedewszystkiem w tym kierunku, że Tow. Kredytowe Ziemskie, które ma w tej chwili charakter organizacji stanowej ziemiańskiej, przekształcone będzie w wielki bank.

Według projektu przyszła dyrekcja składać się będzie z 2 osób wybranych przez Radę Nadzorczą a nie jak dotychczas przez Walne Zgromadzenie. Nie jest wykluczone, że jeden z tych dyrektorów będzie, jak wspomnieliśmy wybrany, drugi zaś nominowany. Nowością będzie przepis, że dyrektorem może zostać tylko ta osoba, która jako klijent Towarzystwa płaci regularnie swe zobowiązania.

Dalsza reorganizacja Tow Kredytowego Ziemskiego polegać ma na zasadniczej zmianie sposobu egzekucyj należności i zaległych rat. Sprawa ta wywołuje ożywioną dyskusję wśród zainteresowanych reorganizacją czynników, gdyż wprowadzenie nowego sposobu egzekwowania oznacza w praktyce bardzo duże przyspieszenie tempa egzekucyj należności na majątkach. Egzekucje przeprowadzane być mają przez notarjuszy w dwóch terminach: do 4-ch miesięcy i najpóźniej do 6-ciu miesięcy. Równocześnie ma nastąpić zmiana w sposobie szacowania majątków.

Sfery rolnicze twierdzą, że nowy sposób egzekwowania będzie mieć doniosłe skutki i konsekwencje przedewszystkiem w kierunku zmiany własności poszczególnych większych objektów. Sposób egzekwowania zapewnia uzyskanie należności w pierwszej linji Tow. Kredytowemu Ziemskiemu, natomiast w bardzo znikomej mierze zaspokaja należności różnych Kas i prywatnych kapitalistów.

W tej chwili klijenci Tow. Kredytowego Ziemskiego zalegają z niezapłaconemi ratami w sumie około 11 miljonów złotych. Przewidują, że po wprowadzeniu w życie nowego systemu egzekwowania około 300 do 400 majątków na terenie Małopolski Wschodniej — pójdzie na licytację.

Akcja oszczędnościowa w Kasach Chorych.

Jak się dowiadujemy na terenie Kas Chorych prowadzona jest akcja oszczędnościowa głównie w dziale administracyjnym celem zaoszczędzenia fun duszu na lecznictwo. Władze nadzorcze a w szczególności Okręgowy Urząd Ubezpieczeń i Okręgowy Związek Kas Chorych przeprowadzają ostatnio szereg lustracyj celem przekonania się o wprowadzeniu w życie wydanych zarządzeń oszczędnościowych.

W ostatnich dniach dyrektor Okr. Urzędu Ubezp. p. Chomicki i komisarz Okr. Zw. Kas Chorych we Lwowie p. dr. Szumski przeprowadzili szereg lustracyj i wydali zarządzenia, aby akcja oszczędnościowa nie uszczupliła w żadnym wypadku istotnych świadczeń na rzecz ubezpieczonych.

Człowiek, któremu utoczono 15 litrów krwi.

[illegible] student prawa Neumann, obchodził obecnie jedyny w swoim rodzaju jubileusz. Dokonał bowiem trzydziestej transfuzji swej krwi.

W ciągu pięciu lat utoczono studentowi 15 litrów krwi, a więc trzy razy tyle, ile zawiera ciało człowieka. Neumann za transfuzję swej krwi nie bierze pieniędzy.

A oto co sam mówi o tem: „Transfuzja to prosta operacja. Pamiętam moją pierwszą pacjentkę. Była to żółta jak pergamin, ciężko oddychająca starsza pani. Wpompowano jej pół litra mojej krwi. Po 14 dniach powtórzono tę operację. W krótki czas potem otrzymałem wiadomość, że jest zdrową. Zasadniczo robię tę przysługę ludziom za darmo, bo pacjenci nie mają pieniędzy, a kasy chorych w nader rzadkich tylko wypadkach płacą za transfuzję, uważając że zabieg ten nie jest wyłącznie konieczny, i może być [illegible] metodą leczenia.

W moim trzydziestym z rzędu wypadku chodziło o pacjenta chorego na raka, który gwałtownie potrzebował przypływu nowej krwi. Odbiorcami moimi byli młodzi i starzy obojga płci, z różnych powodów: leukaemji, anemji, raka, upustu krwi skutkiem wypadku czy po operacji itp. Rezultat każdej transfuzji był stale dodatni.

Lekarze chwalili dobroć mej krwi i mój spokój podczas operacji. Po transfuzji czuję się nieco osłabiony, ale już w kilka godzin potem mogę udać się na spacer. Wszelkie twierdzenia o pokrewieństwie charakterów dokonywującem się przez transfuzję krwi, uważam za bajkę. Moi odbiorcy nie zmienili się ani upodobnili do mnie".

Samobójstwo.

Wczoraj o godz. 2-giej Stebełko Marja Helena 2 im., lat 23, zam. przy ul. Kubasiewicza 5, w zamiarze pozbawienia się życia skoczyła z ganku II p. na podwórze, ponosząc śmierć na miejscu. Na polecenie lekarza dzielnicowego, dr. Spatta, zwłoki odstawiono do Instytutu Med. Sąd. Powodem samobójstwa była sprzeczka ze swoim narzeczonym, Józefem Karo, zam. w tejże realności.

Niebezpieczni żartownisie.

Przed paroma dniami donosiliśmy o często powtarzającem się wybijaniu szyb w oknach pociągów między Lwowem a Bóbrką. Jako sprawców aresztowano wczoraj trzech pastuchów z pod Bóbrki, a to: 18-letniego Romana Czaplaka, 17-letniego Michała Wojciechowskiego i 20-letniego Wasyla Koryla. Aresztowani tłumaczą się, że w tak niebezpieczny sposób — „żartowali".

Niewdzięczna córka.

Wczoraj aresztowano 60-letniego zarobnika Jana Jaworskiego, który zdemolował siekierą mieszkanie i meble należące do córki swej Marji i jej męża J. Ilczyszyna, robotnika dziennego. W trakcie dochodzeń okazało się, że Ilczyszynowa, która w dzieciństwie straciła już matkę, nie bacząc na troskliwość i ofiary, jakie dla niej przedtem ponosił ojciec, chciała go razem z mężem usunąć z mieszkania, by się pozbyć ciężaru, jakim jest niezarabiający starzec. Wtedy Jaworski, rozżalony, chwycił siekierę i zdemolował urządzenie, które sam zresztą przed ślubem córki zakupił. Szekspir umarł, ale Lear i wyrodne córki żyją.

Aresztowania.

Na gorącym uczynku kradzieży przytrzymano w dniu wczorajszym Eljasza Śpiwaka, zam. przy ul. Michała 7, przytrzymanego na kradzieży kieszonkowej na szkodę Zofji Hirowskiej, zamieszkałej przy ulicy Teatryńskiej 21. — Do aresztów policyjnych oddano Władysława Hunkę za kradzież bielizny z mieszkania Juljana Linka, zam. przy ul. Łyczakowskiej 19. — Na kradzieży grzybów wartości 60 zł. na szkodę Gizy Bares, zamieszkałej przy ul. Czarnieckiego 8, przytrzymano wczoraj i oddano do aresztów Juljana Stoleckiego, bez miejsca zamieszkania.

„Para nie para".

Wczoraj aresztowano we Lwowie Michała Banysa, zam. przy ul. Bocznej 7, za oszukańczą grę pod nazwą „para nie para". — Za oszukańczą grę w karty aresztowano również Władysława Zaharkiewicza, zam. przy ulicy Kotlarskiej 5, który w ogrodzie Kościuszki uprawiał swój oszukańczy proceder. Aresztującemu go poster. Zaharkiewicz stawiał opór i usiłował go powalić na ziemię. Wreszcie doprowadzono „bankiera" do komisarjatu policyjnego.

Pomnik obrońców Verdun.



Prezydent Francji, otoczony członkami rządu, dokonał odsłonięcia olbrzymiego pomnika poległych pod Verdun. W walkach o to miasto zginęło podczas wojny światowej 400.000 Francuzów. — Na zdjęciu naszem widzimy „pomnik obrony" w chwili uroczy-

Emigracja i powrót wychodźców.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w czerwcu r. b. wyjechało z Polski ogółem 2.001 emigrantów, w tem 1.436 do krajów europejskich i 565 do krajów pozaeuropejskich.

Z ogólnej liczby emigrantów 966 wyjechało do Francji, 20 do Niemiec, 450 do innych krajów europejskich, 112 do Stanów Zjednoczonych A. P., [illegible] do Brazylji, 27 do Urugwaju, 35 do innych krajów Ameryki, 63 do Palestyny, oraz 29 emigrantów do innych krajów.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski ogółem 3.215 wychodźców, w tem 2.593 z krajów europejskich i 622 z krajów pozaeuropejskich.

Z Francji powróciło do Polski 2.052 wychodźców, z Niemiec 53, z innych krajów europejskich 188, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 108, z Kanady 200, z Argentyny 218, z Brazylji 3, z Urugwaju 11, z innych krajów Ameryki 1, z Palestyny 4, oraz z innych krajów 77 wychodźców.

Statystyka zakładów rozrywkowych w Paryżu.

W Paryżu sporządzono statystykę instytucyj, w których Paryżanie mogą zażywać rozrywek. Ustalono zatem, że gdyby pewnego pięknego wieczoru wszyscy mieszkańcy Paryża wpadli na pomysł spędzenia równocześnie czasu w zakładach rozrywkowych, to 2 milj. 600 tys. Paryżan musiałoby zostać w domu, nie mogąc już znaleźć miejsca dla siebie. Albowiem Paryż liczy tylko 260.000 miejsc w swoich razem wziętych teatrach, salach koncertowych, kinach, cyrkach, kabaretach, music-hall'ach etc.

Teatry, mimo wszystko, cieszą się w Paryżu dużą frekwencją, istnieje ich bowiem 62, a dysponują one 48.000 miejsc. Czołowe jednak miejsce zajmują kinoteatry, które w ilości 610 mogą zmieścić jednorazowo 180.000 osób; największy kinoteatr liczy 4.500 miejsc, najmniejszy zaś — 150 miejsc. Pomimo kryzysu ilość kinoteatrów nietylko się nie zmniejszyła, ale w roku ubiegłym powstało jeszcze 14 nowych kin. Wszystkie inne zakłady rozrywkowe, jak sale koncertowe, music-hall'e, kabarety, cyrki etc. mieszczą 26.450 widzów.

Biuletyn olimpijski.

Rekordy Polaków zatwierdzone.

Na międzynarodowym kongresie lekkoatletycznym zostały zatwierdzone 2 rekordy światowe ustanowione przez Polaków a to rekord Kusocińskiego w biegu na mile angielskie z czasem 19.06.2 i rekord Heljasza w rzucie kulą z wynikiem 16.05 m.

ATAK NIEMCÓW CHYBIONY.

Sprawa Kusocińskiego nie była rozpatrywana na Kongresie IAA w Los Angeles z powodu oświadczenia repre zentanta Finlandji, że nie posiada żadnych materjałów stwierdzających zawodowstwo Kusocińskiego.

POLSCY WIOŚLARZE ZWYCIĘŻAJĄ.

We wtorek rozpoczęły się tu olimpijskie zawody wioślarskie. W biegu czwórek ze sternikiem Polska odniosła sensacyjne zwycięstwo. zajmując pierwsze miejsce w swoim przedbiegu z tak silnemi osadami, jak amerykańska i japońska. Polska wysunęła się na finiszu przed osadę amerykańską o 3/4 długości łodzi. W pierwszym przedbiegu zwyciężyła osada **włoska przed** Niemcami, Nową Zelandją i Brazylją. Warto zaznaczyć, że Polska **uzyskała** najlepszy czas dnia 7.04.2. Czas zwycięskiej drużyny włoskiej jest 7.06.

Po zwycięstwie czwórek, Polska **odniosła drugie świetne zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w przedbiegu dwójek bez sternika.** Osada polska w składzie Mikołajczak i Budzyński przybyła pierwsza do mety w czasie 7.53, bijąc Francję i Stany Zjedn. W drugim przedbiegu triumfowała Anglja, której osada zajęła pierwsze miejsce w czasie 7.43. Dzięki tym zwycięstwom polskie osady wchodzą odrazu do finału, podczas gdy pozostałe drużyny walczyć będą o wejście do finału.

[illegible] SKIEGO.

W wywiadzie z przedstawicielami dzienników fińskich, Nurmi oświadczył, że ostatni bieg **Kusocińskiego na olimpjadzie był wręcz świetny**, i zwycięstwo całkowicie zasłużone. Nurmi twierdzi jednak, że gdyby on startował, zwycięstwo przypadłoby Finlandji. „Jestem szybszy na finiszu niż ktokolwiek przedtem, kończy Nurmi, gdyż trenowałem według nowej własnej metody. Kusociński w żadnym razie nie mógłby mi uciec".

PRZECIW REKORDOWI.

Iso Hollo oświadczył, iż widząc niemożność odsadzenia się od Kusocińskiego manewrował podczas biegu w ten sposób, aby nie dopuścić do ustalenia przez Kusocińskiego nowego rekordu światowego, co byłoby oznaczało podwójną porażkę. Obecnie mimo zwycięstwa Kusocińskiego rekord światowy należy w dalszym ciągu do Nurmiego. Wynosi on 30.06,2.

BIJATYKA BRAZYLIJCZYKÓW NA OLIMPJADZIE.

Los Angeles. (PAT.) W roku bieżącym Brazylja bierze poraz pierwszy udział w igrzyskach olimpijskich. Przysłała ona do Los Angeles szereg drużyn, a m. in. i drużynę water-polo. W meczu z Niemcami Brazylja przegrała wysoko 7.3. **Brazylijczycy** widocznie nie mogli się pogodzić z klęską i **wywołali wielką awanturę**, która zakończyła się interwencją policji i która prawdopodobnie spowoduje dalsze konsekwencje.

W czasie meczu sędzia Węgier p. Komjadi przyznał Niemcom rzut wolny, który ci ostatni zamienili w bramkę. Zdenerwowany **bramkarz Brazylji rzucił się wówczas na sędziego**, w którego obronie stanęli gracze niemieccy. Wybuchła wielka awantura i bijatyka i dopiero przybyła w większej ilości policja przywróciła spokój. Pierwsza ta awantura na olimpjadzie wywołała bardzo przykre wrażenie, tembardziej że działo się to przed lożami honorowemi, w których poza przedstawicielami prasy były również obecne bardzo wybitne osobistości ze świata polityc nego i sportowego.

Późnym wieczorem zwołano specjalne posiedzenie Międzynarodowej Federacji Pływackiej, na której postanowiono: **zdyskwalifikować całą brazylijską drużynę piłki wodnej** i odsunąć ją od dalszych olimpijskich rozgrywek. Trzej **gracze brazylijscy Dasilva, Branco i Serpa zostali zdyskwalifikowani dożywotnio** i nie będą mogli wziąć udziału w żadnych olimpjadach ani zawodach międzynarodowych. Po za temi doraźnemi zarządzeniami Międzynarodowa Federacja postanowiła w tej sprawie prowadzić dal szą akcję, celem uniemożliwienia na przyszłość powtórzenia się podobnych godnych pożałowania wypadków.

W zawodach pływackich osiągnięto następujące wyniki: Sztafeta 4×200 m. st. dow. 1) Japonja w czasie 8:58.4 sek. olimp. 200 m. st. dow. wygrała Dennis (Austrja) 3:06,3 rekord światowy i olimpijski. W skokach z trampoliny zwyciężył Amerykanin Gallitzer.

W hokeju na trawie Japonja pokonała Amerykę 9.2.

W piłce wodnej Niemcy-Brazylja 7:3, Węgry-Japonja 18:0.

OGÓLNA PUNKTACJA.

1) Stany Zjednoczone — 434 pkt., 2) Francja — 150 pkt., 3) Włochy 126 i pół, 4) Finlandja — 120, 5) Szwecja — 119, 6) Niemcy — 108 i pół, 7) Wielka Brytanja — 87, 8) Japonja — 58, 9) Kanada — 52, 10) Austrja — 36, 11) Holandja — 31, 12) Węgry — 30, 13) **Polska — 25**, 14) Czechosłowacja 24, 15) Irlandja — 23, 16) Danja — 23, 17) Australja — 16, 18) Argentyna — 14, 19) Południowa Afryka — 13, 20) Belgja — 7, 21) Nowa Zelandja — 6, 22) Łotwa — 5, 23) Szwajcarja — 5, 24) Filipiny 4, 25) Brazylja. 1.

Szaleństwa bolszewickie.

Jednolity ubiór dla obywateli Z. S. S. R.

Niedawno odbył się w Moskwie ciekawy konkurs, na którym rozpatrywano różne projekty jednolitego ubioru dla całej ludności w państwie bolszewickiem. Oto kilka zabawnych przykładów, jak sowieccy rysownicy chcieliby sobie wyobrażać jedno ubranie dla całej ludności. Jeden z projektów proponuje ubranie składające się z bardzo szerokich spodni i marynarskiego trykotu. Inny artysta dał szkic typowego uniformu wojskowego, gdyż — jak twierdził — wszyscy sowieccy obywatele są „żołnierzami armji pracy". Jeszcze inny wymyślił ubranie, składające się całe z jednego kawałka, coś na kształt worka, mającego z przodu pięć guzików a na plecach cztery guziki. Guziki z przodu uzmysławiać mają pięć dni roboczych tygodnia, cztery tylne guziki wyobrażają piatiletkę wykończoną w czterech latach. Genjalny pomysł! Równocześnie prymitywnie (więc nie burżuazyjnie) symbolicznie, propagandowo i ideowo.

Intratny handel sznurem...

po powieszonym w Rybniku zboczeńcu.

[illegible] sami rodzą" — mówi znane stare przysłowie, które najlepiej się sprawdziło na mieszkańcach Rybnika i okolicznych wiosek.

Oto, jak donosi „Polska Zachodnia", od czasu stracenia w Rybniku groźnego zboczeńca Gawliczka, dozorcy więzienni robią kokosowe interesy na... sznurze po wisielcu. Jak twierdzi ludowa przypowieść, sznur po wisielcu ma przynosić szczęście. O kawałeczek sznura, na którym zawisł morderca Gawliczek ludzie Rybnika i okolicy wprost się dobijają, płacąc za centymetr sznura tego każdą cenę. Obecnie, [illegible] między kobietami, gdyż te najchętniej sznur taki kupują, kwitnie handel.

Pomysłowi ludzie sprzedali już podobno 500 metrów tego sznura... po Gawliczku, przyczem za centymetr biorą złotówkę. Niezły interes. Czy tylko ten centymetr sznura przyniesie szczęście? Tyle go bowiem sprzedano już, że musianoby chyba powiesić cały pułk Gawliczków.

Cóż robić, głupota ludzka niema granic, a głęboko zakorzenionych zabobonów nie da się tak łatwo wyplenić.

Zgon słynnego anarchisty.

W Rzymie zmarł, dożywszy sędziwego wieku, słynny ongiś anarchista, Enrico Malatesta. Cicha śmierć tego człowieka zupełnie nie harmonizuje z jego dzikiem i awanturniczem życiem, które toczyło się wśród wszelkich niebezpieczeństw — wśród wszelkich wyżyn i nizin bytowania...

Na przełomie XIX i XX stulecia żył w Londynie, na północnem przedmieściu Islington, zwyczajny elektrotechnik. Ten człowiek o włosach czarnych jak smoła, o przenikliwych i niemiłych oczach, pracujący w swojej pra cowni, był ośrodkiem zainteresowania policji. Wiedziano, że wraz ze swymi pomocnikami dokonał on najzuchwalszych zamachów. W chwili, gdy jedna z jego przyjaciółek opuszczała Londyn, leciała ze Scottland Yardu wiadomość do wszystkich stacyj policyjnych świata: „Zbliża się nowe niebezpieczeństwo!..."

Nikt nie wiedział, czy Malatesta był pochodzenia greckiego czy sycylijskiego. Opowiadano sobie, że pochodził on z włoskiej rodziny szlacheckiej i rozdał swój majątek chłopom. W latach 70-tych przebywał on w towarzystwie Bakunina, twórcy nowoczesnego anarchizmu. Gdy w r. 1900 zamordowano króla Humberta, na Malatestę padło podejrzenie, że uczestniczył on w tej zbrodni.

Mniejwięcej od r. 1900 znalazł on przytułek w Anglji, choć przedtem skazany został na deportację na jedną z wysp na Morzu Śródziemnem. Pewnej ciemnej nocy uciekł on jednak i zatrzymał się dopiero w Anglji. Gdy w r. 1919 ogłoszono amnestję dla przestępców politycznych, Malatesta powrócił do Włoch i osiadł w Rzymie.

Na całym świecie pozostawił on swe ślady. Był to człowiek, którego obawiano się, jak djabła.... 10 lat spędził w więzieniu, a trzy razy skazywano go na śmierć, lecz za każdym razem zdołał uniknąć stryczka.

Kotka wyczuła śmierć swej pani.

Ciekawe wydarzenie w Tryeście.

Dzieją się w świecie rzeczy niesamowite. Znane są historje o zjawiskach nadprzyrodzonych, które nieraz przejmują grozą. Zostało np. ustalone niezbicie, że niejednokrotnie duch zmarłych zawiadamia o śmierci swych żyjących bliskich. Nie mamy dla tych zjawisk wytłumaczenia, ale że mają one miejsce, o tem wiadomo.

Ostatnio wydarzył się w Tryjeście ciekawy bardzo wypadek, w którym rolę „bohatera" odegrała mała, biała, rasowa kotka „Angora". Kotka była własnością pewnej panny, która wyszła za kupca serbskiego i wyjechała z mężem do Jugosławji. Kotkę pozostawiła najlepszej swej przyjaciółce w Tryjeście.

Pewnego dnia o godz. 5-tej rano nowa właścicielka kotki usłyszała żałosne miauczenie i drapanie do drzwi sypialni. Kiedy otwarła drzwi, kotka wpadła przerażona do pokoju i wtuliła się w ciemny kąt, drżąc na całym ciele. Włos jej był najeżony. Biedne stworzonko pociło się ze strachu.

Z przyległego do sypialni pokoju wiał mimo lipcowego ciepła na dworze wiatr, mrożący krew w żyłach. Właścicielka kotki przeraziła się do tego stopnia, że straciła przytomność.

W kilka dni później otrzymała wiadomość o śmierci przyjaciółki. Jak się okazało, przyjaciółka zaziębiła się w czasie kąpieli i zapadła na ciężkie zapalenie płuc. Śmierć pierwszej właścicielki kotki nastąpiła dokładnie w czasie, w którym mała kotka śmierć tę wyczuła.

Słońce o północy.



Oto nastrojowy obrazek północnego krańca Szwecji. Przez pół roku nie schodzi tam prawie słońce z firmamentu. — Na ilustracji naszej widzimy to nocne słońce nad jeziorem Torne Träsk w Laplandji.

Obrót zwierzętami rzeźnemi.

Według danych G. U. S., obrót zwierzętami rzeźnemi w 32 ważniejszych punktach targowych w kraju przedstawiał się w czerwcu r. b. następująco (w nawiasach pierwsza cyfra z maja r. b., druga z czerwca 1931 r.): Spęd na targowiska zwierzęce: bydło rogate 27.576 sztuk (25.844 — 23.130), w tem woły 2.742 (3.079 — 2.554), krowy 16.684 (16.09[illegible] 13.544), buhaje 3.098 (3.031 — 3.938). jałowizna 5.052 (3.639 — 3094); cielęta 27.697 (31.106 — 26.302); trzoda chlewna 52.012 (56.247 — 64.246), owce i kozy 1.424 (1.501 — 2.072); doprowadzono do miejscowych rzeźni ogółem: bydło rogate 28.740 (30.691 — 27.051), w tem woły 2.677 (3.225, 4.101), krowy 16.557 (18.593 — 12.068), buhaje 3.167 (3.925 — 6.557), jałowizna 6.339 73.410), trzoda chlewna 80.644 (82.628 — 73.410), trzoda chlewna 80.644 (82.623 — 92.444), owce i kozy 3.724 (3.502 — 6.699); z ogólnej liczby zwierząt doprowadzonych do miejscowych rzeźni przyprowadzono z targowisk zwierzęcych: bydła rogatego 13.[illegible] sztuk (12.877 — 14.431), cieląt 23.009 (25.711 — 22.143), trzody chlewnej 38.116 (39.352 — 37.972). owiec i kóz 1.513 (1.319, 1.998). Dowieziono mięsa w kwintalach: bydło rogate 7.360 (7.456 — 7.458), cielęta 7.858 (9.842 — 7.949), trzoda chlewna 2.630 (3.346 — 3.428), owce i kozy 58 (49 — 66).

Pierwsza w Polsce

rozprawa samolotowa.

Czytamy w „Dzienniku Poznańskim":

Sprawa karna o przekroczenie przepisów ruchu powietrznego, to coś w Polsce nowego. Kiedyś jednak początek musiał być dany.

Skoro bowiem są samoloty i lotniska, musiano wydać przepisy o ruchu samolotowym, tak, jak są przepisy dla ruchu samochodów, motocykli i rowerów.

A skoro wydano przepisy, zgóry było już przesądzone, że prędzej czy później wyniknie sprawa sądowa; bo przepisy są od tego, aby ich... nie przestrzegano. Zwłaszcza, póki są nowe.

Otóż przed sądem okręgowym w Warszawie, w wydziale do spraw karno-administracyjnych, stanął w czoraj w charakterze oskarżonego p. Bernard Skórzewski, znany ziemianin ze Zbąszynia.

Powód?

P. Skórzewski został skazany w trybie administracyjnym, na 3 dni bezwzględnego aresztu za to, że kilka tygodni temu, wylądowawszy na lotnisku w Warszawie na swej prywatnej awionetce, nie zameldował o tem kapitanowi portu, i następnie, znów wystartował, również bez meldunku.

P. Skórzewski nie zaprzeczył faktu, ale i nie poczuwał się do winy, więc zaapelował do sądu.

Sprawa wygląda groźnie. 3 dni aresztu bezwzględnego, to ostatecznie coś. Więc p. Skórzewski zasiada na ławie oskarżonych pod ochroną obrońcy, adw. Dorożyńskiego.

Sędzia najwidoczniej nieufnie usposobiony do sprawy mającej za przedmiot tak szczególne i nieznane mu przestępstwo, surowszym jeszcze niż kiedykolwiek głosem, pyta oskarżonego o personalja.

— Dyplomowany pilot odpowiada p. Skórzewski; jestem także lotnikiem wojskowym w rezerwie.

— Do winy nie przyznaję się. Istotnie nie zgłosiłem na lotnisku swego przylotu i odlotu, ale to z tej przyczyny, że nie było... komu zameldować. Wylądowałem wieczorem i kapitana już wieczorem nie było. Nazajutrz zaś startowałem bardzo wcześnie, o 5 rano, i także go jeszcze nie było.

— A dlaczego oskarżony wogóle lata?

— No, latam, bo mam samolot. Kupiłem sobie awjonetkę i używam jej tak, jak inni używają samochodu. Ot, dla wygody i dla przyjemności.

Przed sądem staje w charakterze świadka, kapitan portu, p. Łaguna, mjr. w rezerwie.

— Jak to jest z temi przepisami? pyta sędzia, którego głos okazuje już pewne zniecierpliwienie.

— Przepis jest taki, że każdy samolot, lądujący i startujący na lotnisku, musi być zgłoszony w kapitanacie portu. Zgłoszenie to następuje przez okazanie t. zw. „książki pokładowej", którą musi mieć każdy pilot samolotu. Otóż, w tej „książce" kierownik lotniska wyciska pieczęć i wypisuje dzień i godzinę przylotu i odlotu.

— A na co to wogóle?

— Przepis ten ma na celu nietylko kontrolę ale i bezpieczeństwo. Gdy bowiem samolot odlatuje, musi zgłosić cel swego lotu. O starcie lotnisko zawiadamia natychmiast telefonem stacje, do której dany samolot się kieruje. Powiadomione lotnisko jest tedy uprzedzone o lądowaniu i gdyby oczekiwany samolot w czasie właściwym nie przybył, może natychmiast podjąć poszukiwania i — w razie wypadku — służyć pomocą. Tylko przy systemie zgłoszeń możliwa jest kontrola i szybki ratunek.

— A niechno teraz świadek powie, jak to było z oskarżonym? Czy to możliwe, że nie było nikogo, ktoby mógł przyjąć zgłoszenie?

— To możliwe. Samolotów prywatnych jest w Polsce bardzo mało, zwłaszcza tych, które podlegają obowiązkowi zgłoszeń. Muszę bowiem dodać, że samoloty Aeroklubów mają swoją własną kontrolę i mnie, jako kapitana portu przy ul. Topolowej, nic nie obchodzą. Otóż, jestem na lotnisku sam jeden. Nie można mi przeto mieć za złe, że kiedy wyczerpię już wszystkie starty i przyloty samolotów, przewidzianych w rozkładzie lotów, nie czekam, ale idę do domu. Mieszkam zresztą bardzo blisko lotniska... P. Skórzewski, którego znam, gdyż często u nas ląduje (to świetny lotnik, panie sędzio), wylądował owego dnia wprawdzie w godzinach dozwolonych dla przylotów, ale już po odejściu ostatniego samolotu pasażerskiego; nie zastał mnie już, to prawda. Ale sądzę, że mógł posłać do mnie woźnego z „książką pokładową", byłbym ją ostemplował w domu.

— A jak wyszło najaw, że ten przylot nie był zameldowany?

— To było tak, że p. Skórzewski przyleciał do Torunia i tam się na lotnisku zameldował. Oni zaś nie byli uprzedzeni, więc zaraz zrobili doniesienie.

Świadek odszedł od kratki i głos zabrał prokurator Leiserman.

— Zrzekam się oskarżenia. Z zeznań świadka wynika, że wprawdzie przepis istotnie został naruszony, ale jednak przyczyną było to przedewszystkiem, iż aparat administracyjny lotnisk nie jest dostatecznie do stosowania tych przepisów przygotowany.

Innego jednak zdania był Sąd, gdyż mimo głosu oskarżyciela, nie uniewinnił go, lecz złagodził karę na 50 zł. grzywny.

Tak się skończyła pierwsza w Polsce rozprawa samolotowa.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Wschód". (R. III. Nr. 3—4. Sierpień—wrzesień 1932). Ilustrowany kwartalnik poświęcony sprawom Wschodu. Ostatni zeszyt „Wschodu" zawiera następujące prace i artykuły: Włodzimierz Bączkowski: artykuł wstępny; Olgierd Górka: „Słowo o ś. p. Tadeuszu Hołówce"; Witold Bronowski: „Konflikt zbrojny Chin i Japonji"; Tadeusz Piszczkowski: „Ameryka i Japonja na Pacyfiku"; J. Z.: „Elementy wewnętrznej sytuacji Japonji"; „Dwa głosy w sporze o Mandżurję — Japończyk (Riociu Umeda) o konflikcie Daleko-Wschodnim oraz Zagadnienia Dalekiego Wschodu w oświetleniu Chińczyka"; A. Czaplicki: „Źródła i rozwój nacjonalizmu indyjskiego"; Ayas Ishaki: „Kongres muzułmański 1931 r."; Szamba Balinow: „O Kozakach i Kozakji"; Roman Junosza: „Zagadnienie sowieckiej ukrainizacji w latach 1925—1931". Żombek Chawżoko: „Dzieje alfabetu adygejskiego". Witold Milewski: „Malajskie posiadłości Wielkiej Brytanji". W dziale ekonomicznym znajdujemy m. i. artykuł o ukraińskim organizmie gospodarczym Gustawa Sippki, artykuł o inflacji w Z. S. S. R. Romana Chłapowskiego oraz artykuł p. t. „Finał batalji o naftę w Mossulu" T. Bienenstocka. Zeszyt uzupełnia „Dział literacki", „Miscelanea", „Recenzje" i „Kronika", a do zeszytu dołączona jest jeszcze „Ankieta redakcji „Wschodu".

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 4260/30. Edykt. Dnia 4 września 1932, godz. 10 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 11/I piętro na wniosek wierzyciela egzekwującego mal. Michała Świderka działającego przez opiekuna Iwana Perižka syna Fedia z Tudorowa licytacja następujących nieruchomości w Tudorowie położonych a zobowiązanego Józefa Turkiewicza własnych i w jego posiadaniu się znajdujących, a to: 1) niewydzielonej połowy parcel gruntowych lkat. 1003/47 i 1003/51 mierzących 2½ morga, graniczących od północy z potokiem i Romanem Bojko, a od wschodu i południa z lasem, na których znajduje się dom murowany, stajnia, stajenka i studnia wiercona. 2) parceli gruntowej lkat. 895/5 obszaru ½ morga w niwie „Łopuszanka" w granicach od wschodu las, od zachodu Jakób Tyćki i Michał Szulikowski, od północy potok, a od południa Iwan Nakoniczewski. Wartość szacunkowa niewydzielonej połowy realności pod 1) wraz z przynależytościami wynosi 3250 zł., zaś najniższa oferta 2167 zł. Wartość szacunkowa realności pod 2) 400 zł., zaś najniższa oferta 267 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenty można przeglądnąć w Sekretarjacie Sądu Nr. 10. 4694

Sąd grodzki, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 16 lipca 1932.

E. 241/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach odbędzie się 31 sierpnia 1932, godz. 10, biuro 9, licytacja: 7/8 z 2/4 części realności lwh. 4 gm. Kąclowa, ocenionej na kwotę 8767 zł. 71 gr., najniższa oferta 5846 zł.; 1/2 realności lwh. 5 gm. Kąclowa, ocenionej na 13 zł. 83 gr., najniższa oferta 10 zł.; realności lwh. 10 gm. Kąclowa, ocenionej na 3274 zł., najniższa oferta 2182 zł.; realności lwh. 126 gm. Kąclowa, ocenionej na 24 zł., najniższa oferta 16 zł.; realności lwh. 145 gm. Kąclowa, ocenionej na 650 zł., najniższa oferta 325 zł.; realności lwh. 146 gm. Kąclowa, ocenionej na 3975 zł., najniższa oferta 2650 zł.; realności lwh. 147 gm. Kąclowa, ocenionej na 909 zł., najniższa oferta 606 zł.; realności lwh. 291 gm. Kąclowa, ocenionej na 140 zł. 50 gr., najniższa oferta 92 zł.; realności lwh. 218 gm. Kąclowa, ocenionej na 371 zł. 72 gr., najniższa oferta 248 zł. Jozefa Durlaka, Jana Swięsa i Wojciecha Kmaka własnych. Poniżej tych cen sprzedaż nie nastąpi. 4693

Sąd grodzki, Oddział II.

Grybów, dnia 25 czerwca 1932.

E. 4701/30. Edykt. Na wniosek niel. Katarzyny Baran odbędzie się dnia 12 września 1932, godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. III — licytacja połowy realności whl. 547 Lubień Wielki, składającej się z pgr. lkat. 1077, 1078 o łącznym obszarze 1 ha. 58 ar. 43 m. kw. Wartość szacunkowa 1.150 zł. Najniższa oferta 767 zł. 4697

Sąd grodzki, Oddział III.

Gródek Jagiell., 17 maja 1932.

E. 9847/31/6. Edykt licytacyjny. Dnia 16 września 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 353 gminy Biały Potok, ocenionej na 810 zł. Najniższa oferta 540 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 4695

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, dnia 16 czerwca 1932.

E. 2869/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 września 1932, o godz. 9 rano, biuro Nr. 3 odbędzie się licytacja realności 1/4 whl. 33 dom drewniany, stodoła i grunt, i 1/4 whl. 138 gm. Dobromil II, oszacowane na 5015 zł. i 897 zł. Najniższa oferta wynosi 3343 zł. i 598 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4696

Sąd grodzki, Oddział IV.

Dobromil, 21 marca 1932.

E. 3200/31. Dnia 15 września 1932, godzina 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro 17 licytacja realności whl. 567, 1821, 2105 oraz połowy whl. 45 i 2106 gminy Horożanna wielka Ołeksy Hryniowa i Fedka Dufaniec, ocenione na kwotę 12.366 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 8.248 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4698

Sąd grodzki.

Komarno, 12 czerwca 1932.

V. E. 1037/31. Edykt licytacyjny. Dnia 19 września 1932, godz. 10, biuro 103 odbędzie się licytacja realności whl. 595 gm. Knihinin. Przynależność: budynek mieszkalny, gospodarczy i warstat. Wartość szacunkowa 4.948 zł. Najniższa oferta 2.474 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4699

Sąd grodzki, Oddział V.

Stanisławów, 21 lipca 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 109/31 22. Postępowanie ugodowe dłużników Leona Finkelsteina i Falika Wildera we Lwowie jest zakończone. 4687

Sąd okręgowy.

Lwów, 1 lutego 1932.

I. Sa 60/32/3. Do majątku Anny z Krzysiaków Augustynkowej, właścicielki realności w Zakopanem otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu Dr. Korzonek, zarządca ugodowy adwokat Dr. Hammerschlag w Nowym Targu. Termin zgłoszenia wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 24 września 1932. Audjencja ugodowa w sali roków sądowych w Zakopanem dnia 3 października 1932 o godz. 9 rano. 4700

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Nowy Sącz, dnia 8 sierpnia 1932.

I. Sa 56/32/1. Do majątku Luizy Bolman, właścicielki pracowni robót ręcznych w Nowym Sączu i Rachmiela Langera w Nowym Sączu otwarto postępowanie. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu Dr. Korzonek, zarządca ugodowy adwokat Dr. Weindling w Nowym Sączu. Termin zgłoszenia wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 25 sierpnia 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro Nr. 57 dnia 9 września 1932 o godz. 10 rano.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Nowy Sącz, dnia 25 lipca 1932. 4701

I. Sa 55/32/1. Do majątku Józefa Herschthala, kupca artykułów budowlanych w Nowym Sączu otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu Dr. Korzonek, zarządca ugodowy adwokat Dr. Holzer w Nowym Sączu. Termin zgłoszenia wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 25 sierpnia 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 9 września 1932. 4702

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Nowy Sącz, dnia 25 lipca 1932.

I. Sa 54/32/1. Do majątku Bronisława Nosaba, masarza z Zakopanego otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek, Zarządca ugodowy adwokat dr. Trieber w Zakopanem. Termin zgłoszenia wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 25 sierpnia 1932. Audjencja ugodowa w sali roków sądowych w Zakopanem, Rynek, dnia 5 września 1932 o godz. 11 rano. 4703

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Nowy Sącz, 25 lipca 1932.

I. Sa 53/32/3. Do majątku Stanisława Warchałowskiego, kupca towarów galanteryjnych w Zakopanem otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Diehl w Zakopanem. Termin zgłoszenia wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 25 sierpnia 1932. Audjencja ugodowa w sali roków sądowych w Zakopanem, Rynek, dnia 5 września 1932 o godz. 12 w południe. 4704

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Nowy Sącz, 8 sierpnia 1932.

I. Sa 52/32/3. Do majątku Tadeusza Malczewskiego, kupca i dzierżawcy cukierni w Zakopanem otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Fass w Zakopanem. Termin zgłoszenia wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 25 sierpnia 1932. Audjencja ugodowa w sali roków sądowych w Zakopanem, Rynek, do dnia 5 września 1932 o godz. 10 rano. 4705

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Nowy Sącz, 21 lipca 1932.

I. Sa 51/32/3. Do majątku Franciszka Trzaski, właściciela realności i przedsiębiorstwa restauracyjno - kawiarnianego w Zakopanem otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Krzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Hierowski w Zakopanem. Termin zgłoszenia wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 25 sierpnia 1932. Audjencja ugodowa w sali roków sądowych w Zakopanem, Rynek, dnia 5 września 1932 o godz. 9 rano. 4706

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Nowy Sącz, 21 lipca 1932.

I. Sa 50/32/1. Do majątku Michała Siedlarza, nieprotokołowanego kupca towarów spożywczych w Bobowej otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Goldfinger w Ciężkowicach. Termin zgłoszenia wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 25 sierpnia 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym, biuro Nr. 57 dnia 7 września 1932 o godz. 12 w południe. 4707

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Nowy Sącz, 9 lipca 1932.

I. Sa 49/32/1. Do majątku Saula Fränkla, nieprotokołowanego kupca w Limanowej otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Hammerschlag w Limanowej. Termin zgłoszenia wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 25 sierpnia 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym, biuro Nr. 57, dnia 7 września 1932 o godz. 11 rano.

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.

Nowy Sącz, 9 lipca 1932. 4708

I. Sa 153/30/46. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Jeruchima Ebina w Krynicy Zdroju, zakończono. 4711

Sąd okręgowy, Wydział I.

Nowy Sącz, 21 maja 1932.

I. Sa 46/32/2. Do majątku Aleksandra Römera, kupca cukierkami i owocami w Zakopanem otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat dr. Krittenstein w Zakopanem. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 25 sierpnia 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu dnia 7 września 1932 o godz. 9 przedpołudniem. 4709

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.

Nowy Sącz, 2 lipca 1932.

I. Sa 42/32/5. Do majątku Chaima Fertiga, nieprotokołowanego kupca w Nowym Targu otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adw. dr. Marceli Herz w Nowym Targu. Termin zgłoszenia wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do dnia 25 sierpnia 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym, biuro Nr. 57, dnia 7 września 1932 o godz. 10 rano. 4710

Sąd okręgowy, Wydział I cywilny.

Nowy Sącz, 9 lipca 1932.

Sa 89/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hirscha Kreidsteina w Mielcu. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Peisach Franzblau w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 94 dnia 2 sierpnia 1932 o godz. 9.15 połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 lipca 1932. 4713

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 25 czerwca 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 129/30/2. Stanisław Majerski, syn Szymona i Anny, urodzony 26 września 1897 w Brzynie, żołnierz 1 pułku strzelców podhalańskich, zaginął na wojnie w lecie 1919 na froncie bolszewickim. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Nowy Sącz, 16 stycznia 1932. 4712

T. 328/31. Grzegorz Bożyk urodzony 1894 w Rzeczyczanach zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4688

Sąd okręgowy.

Lwów, 19 kwietnia 1932.

T. 36/32. Jan Pażun, urodzony 1876 w Jasniskach zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4690

Sąd okręgowy.

Lwów, 11 kwietnia 1932.

T. 342/31. Jan Smeteluch, urodzony 1901 w Skniłowie zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4691

Sąd okręgowy.

Lwów, 8 kwietnia 1932.

T. 1018/25. Mikołaj Pyłpeć, urodzony 1897 w Monastyrku, wywieziony do Rosji zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4692

Sąd okręgowy.

Lwów, 1 kwietnia 1932.

T. 66/32. Jan Muszakowski, urodzony 1899 w Młodowie zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4689

Sąd okręgowy.

Lwów, 29 kwietnia 1932.

Kronika brzeżańska.

Wybory do Zarządu Zw. Legjonistów. — Wieczornica w „Sokole". — Przeniesienia w szkolnictwie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Dnia 3 lipca br. odbyły się w Związku Legjonistów wybory nowego Zarządu. Dzięki poparciu i zrozumieniu miejscowych władz i instytucji jakoteż dzięki nowemu Zarządowi, pozostającemu pod prezesurą p. Edmunda Ołpińskiego, Zw. Legjonistów rozwija się doskonale. Należy też podnieść zasługi b. star. p. W. Koczyńskiego, E. Czaplińskiego, J. Kwiatkowskiego, M. Brudnickiego i E. Teliczki, którzy dołożyli wiele trudu około rozwoju Związku.

* * *

Z okazji 18-to letniej rocznicy wymarszu I-ej kadrówki, Zw. Legjonistów urządził w sobotę 6 bm. w sali „Sokoła" uroczystą wieczornicę, na program, której złożyło się: słowo wstępne, wygłoszone przez p. dra Alfreda Biłyka, mile odśpiewane pieśni legjonowe przez p. Helenę Ołpińską przy akompanjamencie prof. Morawskiego; ładną deklamację wygłosiła Irena Waisówna. W dalszej części programu usłyszeliśmy melodeklamację p, W. Nowosada (podchor. 51 p. p.) i chór podchor. 51 p. p., który odśpiewał kilka inscenizowanych pieśni Legjonowych. Na zakończenie orkiestra 51 p. p. pod batutą por. kapelm. p. Kardaszyńskiego odegrała doskonale — jak zresztą zawsze — szereg utworów muzycznych.

* * *

Do szkoły powszechnej męskiej przydzielony został tut. naucz. gimn. p. Dylski Mieczysław, a do szkoły żeńskiej p. Szczerbińska, naucz. sem.

Społeczeństwo brzeżańskie zaniepokojone jest lansowaną od dłuższego czasu pogłoską, jakoby dyr. gimn. państw. p. Edmund Reiter miał opuścić swe stanowisko i gorąco pragnie, by pozostał na swem dawnem stanowisku, na którem dał się poznać jako opiekun młodzieży i wytrawny pedagog.

J. S.

MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

Najwyższy czas...

Jeśli chodzi o zapasy zimowe, bez których przecież żyć niepodobna w racjonalnie prowadzonem gospodarstwie, to można powiedzieć, że wybił „ostatni dzwonek alarmowy", żeby je na gwałt robić. Kto przesiedział lipiec na urlopie w okolicznościach, utrudniających smażenie, ten ma przed sobą jeszcze sierpień z najdoskonalszym owocem przetworowym: czarnemi wiśniami. A potem — ostatnia deska ratunku: dereń. Ale na to jeszcze czas. Narazie zajmijmy się wiśniami.

A zatem: konfitury, dżemy (pyszne!) powidła, nalewki. Zwłaszcza tem ostatniem warto się zająć w dobrze zrozumianym interesie. Przypomnijmy sobie nasze westchnienie w zimie, kiedy z okazji jakiegoś święta rodzinnego czy innego — gości nie można uniknąć. A wtedy, licząc z ołówkiem w ręku, wyrywa się jęk:

— Wszystko dobrze, ale ten alkohol taki drogi!

Otóż to, alkohol drogi, ale bez nie go niezawsze się da zrobić przyjęcie. A mając w domu domową wódkę, któ ra jest o połowę tańsza od kupionej (i lepsza, jeśli dobrze zrobiona) — spada nam poważny kłopot z głowy. Pewnie, że coś nie coś wydać teraz trzeba. Ale z doświadczenia starej gospodyni, która nie jeden rok gospodaruje, wynika, że to się opłaci.

A zatem — bierzmy dużą butlę, sypmy do połowy wisien i cukru — jak kto lubi, w zależności od tego, czy chcemy mieć nalewkę słabszą czy mocniejszą. Niech stoją na słońcu i puszczają sok przez parę tygodni. A przez ten czas zbierzmy się z siłami na kupno spirytusu i posmażmy konfitury.

Przepisów na wiśniówki jest mnóstwo, są wydane nawet bardzo dobre broszurki o przyrządzaniu nalewek i wódek. Nie mam zamiaru dawać tu przepisów, tylko przypomnieć i ostrzec, że już najwyższy czas...

Hal.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Czwartek, 11 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — **12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — **12.45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych.** — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Lwowski komunikat L. O. P. P. — 15.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.10: „Czarodziejski rumak" opowiadanie dla dzieci wedł. El-Kora w opr. cioci Ady. — 16.25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum".** — 16.40: Trans. z Warszawy. „Puszcze polskie w dawnych wiekach" wygł. p. Janusz Pstrokoński. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny złożony z utworów Fr. Schuberta, w wyk. Lidji Kmitowej (skrzypce), Jerzego Lefelda (fortep.), Maurycego Janowskiego (tenor), Jana Przybojewskiego (wiolończ.) i Ludwika Ursteina (akomp). — **18.00: „Polowanie błotne i wodne" wygł. prof. Rudolf Wacek. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z rest. „Cristal". Orkiestra pod kier. Frageta i Jakubowskiego. — **19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: „Początki lotnictwa w Legjonach" wygł. inż. Eugenjusz Roland.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota i zespół waltorniowy: Aleks. Walczak, Mieczysław Pańkowski, Jan Mazurkiewicz i Marjan Burzyński. — 21.20: Trans. z Wilna. Słuchowisko „Salon państwa Cielątkowskich wedł. Wilkońskiego. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radj. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — **22.00: Arje i pieśni w wyk. p. Loli Miszkiewicz (sopran). Akomp. p. Tadeusz Seredyński.** — 22.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50—23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 9 sierpnia.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. budowlana 35,25; 4 proc. poż. inwest. 95,25; 4 proc. poż. dolarowa 49,00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49,25—49,00—49,13; 7 proc. poż. kolejowa 99,50—99,00—99.25.

DEWIZY: Holandja 359.20; Londyn 31,15; Nowy Jork 8,92,6; Paryż 34.0[illegible] Praga 26,40; Szwajcarja 173,95; Berlin 212,30.

CZEKI: Bank Polski 70,75—71,00.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

ANDRE BIRABEAU.

Siniak.

NOWELA.

Przekład z francuskiego.

Pan Bernard w przystępie czułości małżeńskiej, która go ogarnęła z samego rana, zbliżył się do żony i, ująwszy ją za ramię, chciał ją pocałować. Mój Boże! Gdyby go była odsunęła, a nawet powiedziała mu bez uprzejmości: „Idź sobie, daj mi spokój!" nie zdziwiłoby go to, gdyż znał usposobienie żony i był do podobnych rzeczy przyzwyczajony, niestety. Ale pani Bernard wydała okrzyk bólu i, odepchnąwszy męża gwałtownie, powiedziała mu z gniewem: „Ty brutalu!" Potem ostrożnie zaczęła nacierać ramię, które mąż tak nieostrożnie, a tak boleśnie ścisnął. Choćby ją był nawet rozdrażnił swemi czułościami, podobna gwałtowność była trudna do usprawiedliwienia.

Pan Bernard wybełkotał:

— Ledwie dotknąłem cię... Ale prawda: masz siniak na ramieniu!... Przecież ja tego nie mogłem ci zrobić!

Siniak był istotnie okazały i odcinał się swą ciemnobłękitną barwą od złotawej skóry pięknego ramienia pani Bernard.

Po chwili zdziwiony małżonek usłyszał:

— Naturalnie, że nie ty. Poślizgnęłam się wczoraj na podłodze w jadalni i o coś uderzyłam... Ale ty, oczywiście, musiałeś właśnie nacisnąć obolałe miejsce... swoją obrzydliwą zbójecką łapą!...

— Nic mi nie mówiłaś wczoraj, żeś upadła...

— Naturalnie, że ci nie mówiłam... Gdybym miała wyliczać wszystkie przykrości, jakie spotykają mnie w ciągu dnia, nigdybym gadać nie przestała!... Przy takim mężu jak ty..., który niczem nie potrafi uprzyjemnić mi życia, który żadnej nie potrafi sprawić mi radości, który...

I tak niespostrzeżenie poranna rozmowa małżonków zeszła na złe tory. Było jedną z wielu wad pięknej pani Bernard, że wylewała na jednego tylko męża swego wszystek zły humor, spowodowany przez resztę świata.

Pan Bernard pośpiesznie wycofał się z pola walki. Stłumił jeszcze westchnienie, które mu się wydarło z piersi i skierował się ku drzwiom...

Pan Bernard był z natury nieśmiały a przytem wątły i... zakochany. Słowem, należał do gatunku ludzi, którzy chylą czoło przed przeciwnościami losu...

Nazajutrz, gdy przykre wspomnienia wczorajszej sprzeczki z żoną zatarły się nieco, pan Bernard zaskoczony został w swem biurze wizytą pani Vergère. Dama ta należała do liczby znajomych, z którymi małżonkowie widywali się rzadko.

— Ciekaw jestem, czego chcieć może ode mnie? — zastanowił się, wydawszy rozkaz wprowadzenia jej do pokoju. — Czego ona może chcieć ode mnie?

Pani Vergère niezbyt długo wystawiała jego ciekawość na próbę. Rzekła mu, skoro tylko zamknęła drzwi za sobą:

— Czy wie pan, drogi panie, że pańska żona zdradza pana? Co? Nie wie pan? A więc oznajmiam to panu. Zdradza pana w dodatku z moim kochankiem, Stefanem Ardennes!

Nastąpiły szczegóły i szczególiki... i skargi... i narzekania.

Ten Stefan Ardennes, co to za okropny człowiek! Człowiek, któremu pani Vergère poświęciła wszystko: spokój, honor swój i stanowisko w świecie! A teraz odważył się zrobić jej coś podobnego — zdradził ją, opuścił. Człowiek, od którego znosiła wszystko: zarówno nałóg jego, jak i brutalność... O, bo Stefan Ardennes posiadał nałóg straszliwy: był pijakiem... A gdy się upił, bił ją... „Tak, proszę pana, bił... Najzwyczajniej w świecie bił... kopał... walił pięściami!..." Któregoś dnia nawet wyrwał jej całą garść włosów... „A gdy się przecierpiało już tyle od mężczyzny, dlatego tylko, że go się kocha namiętnie, pewnego pięknego dnia porzuca nas bezlitośnie i bierze sobie inną kochankę!... Ale nie!... To mu nie ujdzie na sucho!..."

Oczywiście nie miała odwagi stawić mu czoło wprost, zaszkodzić mu otwarcie. Ale zemścić się można, a nawet powinno się to zrobić, zwłaszcza, gdy ma się sposobność skorzystać z czyjejś pomocy. Z tem właśnie przyszła do pana Bernarda. Zdradzono go także, jak i ją, a był przecież mężczyzną!...

Och, tak — mężczyzną... Ale i biednym człowiekiem, który zbladł i zatrząsł się, a potem ukrył twarz w dłoniach.

— Czyżby pan wątpił o prawdzie moich słów?... Łatwo będzie pana przekonać: dziś popołudniu mają schadzkę w jego, w Stefana mieszkaniu...

O, nie. Nie wątpił. Gdy pani Vergère mówiła: „Jak się upił, bił mnie..." pan Bernard przypomniał sobie widziany wczoraj rano siniak na ramieniu żony, i uczuł ból, straszliwy ból w piersi.

Przecież kochał ją. I tak bardzo jej ufał. Tak go ciągle strofowała, tak surowo nim rządziła! Sądził, że tylko wierne żony potrafią być do tego stopnia przykre dla męża... Biedny człowiek!... Jak mało znał kobiety!...

A potem opadła go wściekłość. Była to zażarta wściekłość słabego mężczyzny... Ach! dość tego! Dość tej pokory! Nieszczęsna, nie oszukała go bezkarnie! Spotka ją sprawiedliwość!..

Ale oto wzrok jego spotkał się z lustrem, w którem ujrzał siebie takim, jakim był w istocie: wątłym, bladym, z poczciwemi piwnemi oczyma, którym gniew nawet nie mógł odebrać dobroci... Oczyma psa, oczyma kochanka. Gdy stanie przed nią, która zawsze nim dowodziła, poniewierała nim i upokarzała go... stanie się znowu nieśmiały, posłuszny i milczący... Obelgi, które będzie miał na ustach, nie zostaną wygłoszone, wymierzone ramię opadnie... Wystarczy, żeby spojrzała na niego... Mniej jeszcze: wystarczy sama jej obecność!..

A jednak trzeba, żeby została ukarana... Tylko w jaki sposób?

Racja! Schadzka jest wyznaczona na dzisiejsze popołudnie... Doskonale!..

W południe, zamiast wrócić do domu na obiad, pan Bernard zadzwonił do drzwi mieszkania Stefana Ardennes.

— Dzień dobry kochanemu panu! Przychodzę prosić pana na śniadanie. Wskazano mi doskonałą restaurację, którą rad będę poznać. Mają tam podobno wspaniale zaopatrzoną piwnicę. Wiem, że jest pan niebylejakim znawcą wina. Wypróbujemy co najlepsze butelki...

O godzinie drugiej rzekł do Stefana Ardennes, który już był pijany:

— A teraz na pożegnanie wypijmy jeszcze po kieliszeczku... i może pan wrócić do swoich interesów, albo... romansów...

Gdy się rozstawali, na twarzy pana Bernarda pojawił się ledwie dostrzegalny uśmieszek... Zrobiło mu się błogo na duszy, pomyślał bowiem, jak to nazajutrz na złotawej skórze jego żony pojawi się znowu siniak, a może nawet niejeden, ale dwa, trzy, cała masa wspaniałych, ciemnobłękitnych siniaków...

Tłum. Ir. S.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.